H. Molcyk

Celuloza

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH

ROK IV, 8 (45) KOSTRZYN, 12 — 25. V. 1974 R. Cena 50 gr

Dobre wyniki I kwartału

Ogólnie biorąc, wyniki produkcyjne uzyskane przez zakład w I kwartale — są dobre. Wprawdzie nie wykonano zaplanowanej ilości celulozy niebielonej — wynikło to jednak z konieczności przeprowadzenia remontu jednego z warników, oraz trudności, miejmy nadzieję przejściowych — w układzie regeneracyjnym: kotły sodowe i wyparki. Uzyskano jednak bardzo dobre wyniki — produkcji celulozy bielonej, której wyprodukowano 290 ton ponad plan. Nastąpił również wzrost produkcji papierów — zarówno na I jak i na II maszynie papierniczej.

Na podkreślenie zasługuje fakt wyprodukowania większej, niż zakładano w planie — ilości papierów w arkuszach oraz papierów satynowanych. W przetwórstwie papierniczym, pozytywnym zjawiskiem jest wzrost produkcji papieru wzorzystego, toreb handlowych, kartonaży i wytłaczanek. Podjęto też produkcję nowych asortymentów — takich jak: taśma podgumowana i kerkasy do wyłączników „Fiata 126P".

Podjęto też próby uruchomienia produkcji nowych wyrobów z papieru — stale doskonali się jakość wszystkich wyrobów, a szczególnie obrusów papierowych. Takie działanie zmierza oczywiście do ciągłego poszerzania i zwiększania wyrobów rynkowych: zaspokajania potrzeb handlu i jego klientów. Obserwujemy też dalszy postęp we wprowadzaniu nowinek technicznych, i organizacyjnych, nowych technologii i nowych uzasadnionych ekonomicznie sposobów gospodarowania surowcami. Notujemy też znaczny wzrost wydajności pracy, i co ta tym idzie — wzrasta średnia płaca.

Choć wolno, a nawet zbyt wolno — w stosunku oczywiście do naszych aspiracji — ale stale, poprawiają się warunki socjalne i bytowe, warunki pracy. Zmusza to nas do sygnalizowania również negatywnych stron rzeczywistości zakładowej. Jest tych negatywnych stron jeszcze sporo. Trzeba dociekać dlaczego — szukać propozycji i recept naprawy stanu rzeczy, poświęcać im więcej niż dotychczas uwagi.

W.Z.

Integracja ruchu wynalazczego

Powołano Główną Komisję Przedsiębiorstwa do spraw Racjonalizacji, której przewodniczącym jest z-ca dyr. d/s technicznych, inż. **Stanisław Kraw czyk**, oraz podkomisje d/s racjonalizacji w zakładzie w Drezdenku i w zakładzie w Nowej Soli. Odtąd projekty racjonalizatorskie złożone w tamtejszych zakładach rozpatruje Komisja Główna KZP, której przewodniczący zatwierdza również wynagrodzenia dla tamtejszych racjonalizatorów — przekraczające jednorazowo kwotę 15 tys. złotych.

Wnioskodawcy projektów zgłoszonych a nie przyjętych do realizacji przez podkomisje, mają prawo odwołania się do Komisji Głównej KZP, w terminie ustawowym. ds

Na XXX-lecie PRL

Czyn wartości ponad 6 mln. zł

Jesteśmy w końcowym etapie budowanego w czynie społecznym obiektu sportowego, i wielu innych dla kostrzyńskiego Zespołu Szkół Zawodowych. Obiekt wartości kosztorysowej ponad 6 mln złotych będzie zrealizowany w okresie niespełna 15 miesięcy, całkowicie sposobem gospodarczym i czynem społecznym w całym tego słowa znaczeniu, a nakłady finansowe z budżetu państwa i ze składek społecznych nie przekraczają sumy 3 mln zł.

Tłem realizowanego czynu jest 13-tysięczne miasto, które posiada jedną szkołę średnią, Zespół Szkół Zawodowych z Liceum Ogólnokształcącym. Szkoła realizuje kierunki szkolenia zgodnie z zainteresowaniem większości rodziców i młodzieży, realizuje wszystkie potrzeby związane z przygotowaniem kadry dla miejscowych zakładów pracy. Fakt ten jest pierwszorzędnym elementem powodzenia we wspólnym przedsięwzięciu, szkoły i środowiska.

Szkoła na przestrzeni 12 lat rozwijała się powiększając systematycznie bazę lokalową, aż do wybudowania nowego internatu. Stałą bolączką był brak własnego obiektu sportowego, co przy 700 uczniach było wręcz katastrofalne. Nie pomogły kolejne wnioski i postulaty, sprawa sali była ciągle odkładana na następną pięciolatkę. W tej sytuacji postanowiliśmy wybudować obiekt w czynie społecznym.

Pierwszą przeszkodą były sprawy formalne związane z gromadzeniem odpowiedniego minimum środków i materiałów, co z kolei umożliwiłoby uruchomienie dotacji państwa. Problem ten rozwiązano bardzo szybko. Zakład opiekuńczy szkoły — Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze postanowiły zlecić i sfinansować koszty dokumentacji. Zamiast zgromadzonych środków i materiałów rozpracowaliśmy szczegółowy podział poszczególnych robót realizowanych czynem społecznym między młodzież, nauczycieli, rodziców, społeczeństwo i zakłady pracy. Zgromadzone deklaracje zabezpieczyły 50 proc. wartości czynu, to jest sumę 3 mln zł.

Mając dokumentację, wykopy pod fundamenty, wykonawcę konstrukcji dachu (wartość 300 tys. zł), deklaracje społeczeństwa, władze szkolne stały przed faktem dokonanym i musiały zaakceptować tak ryzykowne przedsięwzięcie, a powiatowa komisja planowania musiała zabezpieczyć odpowiednie środki.

Początkowa koncepcja budowy tylko sali gimnastycznej rozrosła się do dużej inwestycji o wartości ponad 6 mln zł. Obiekt o kubaturze ponad 7 tys. m³ posiada: salę gimnastyczną o wymiarach 27×15 ze sceną i widownią, magazyn na komplet krzeseł, strzelnicę sportową, komplet pomieszczeń do prowadzenia zajęć z przysposobienia obronnego, gabinet lekarski i dentystyczny, gabinet do zajęć pozalekcyjnych, kompletne zaplecze sali gimnastycznej, jedno mieszkanie służbowe i trzy „kawalerki". Obiekt będzie też pełnił funkcje sali widowiskowej dla potrzeb miasta. Pierwotny program przewidywał realizację czynu w okresie 3 lat oraz szczegółowo dzielił zadania między poszczególne osoby, instytucje. Realizacja tego programu przekroczyła jednak nasze oczekiwania i przedstawia się następująco:

Wykopy pod budynek wykonali zaproszeni żołnierze (marzec 1973 r.).

Szczegółowe wytyczenie i zalanie ław fundamentowych wykonali nauczyciele (dwie niedziele).

Szalunki dla fundamentów wykonała specjalistyczna brygada cieśli zatrudniona przez Społeczny Komitet Budowy.

Piasek i żwir na całą budowę zwiózł Kombinat PGR w Górzycy, jako czyn społeczny dla szkoły w ramach wieloletniej współpracy przy wykopkach ziemniaków.

Betoniarki wypożyczały: Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze.

Długi 30-metrowy taśmociąg, przy pomocy którego podano wszystkie materiały na cały budynek wypożyczyło Sanatorium. Fundamenty „zalali" rodzice.

Betoniarnia w Zielonej Górze, w ramach dodatkowej produkcji (przez dwie kolejne niedziele) wyprodukowała dla naszych potrzeb wszystkie elementy stropowe.

Ściany z pustaków wyprodukowanych przez Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze i nabyte po kosztach własnych zakładu, wmurowali nauczyciele z uczniami w ten sposób, że dwóch murarzy zatrudnionych po godzinie 15 stawiało narożniki, a nauczyciele z młodzieżą „do sznurka" murowali ściany.

Stropy ułożyli nauczyciele z gotowych elementów przy pomocy dźwigu z KZP.

Przełomem w budowie było ułożenie 15-metrowych strunobetonów i całego stropu. Pomoc tutaj uzyskaliśmy z ZWS „Stilon" Gorzów, skąd wypożyczono nam 70-tonowy dźwig, którym w ciągu jednej niedzieli (9 grudnia 73 r. — dzień wyborów) ułożyliśmy całą konstrukcję i dach.

Instalację metalowych okien (spawanie) wykonali w czynie społecznym pracownicy Przedsiębiorstwa „ZREMB" w Kostrzynie.

Szklenie okien wykonali nauczyciele i rodzice, specjalnym szkłem klejonym, wymiarowym, dostarczonym (poza planem) przez Hutę Szkła w Szczakowie.

Schody i stropy zostały zabetonowane przez członków PZPR, szkoły i KZP w ramach niedzieli czynu partyjnego.

Młodzież wyprodukowała płyty betonowe na krycie kanałów ciepłowniczych, wykopała, wymurowała i zabezpieczyła kanały ciepłownicze. Młodzież ponadto zrobiła wykop, ułożyła linię kablową i oświetleniową.

Pracownicy MPGKi M wykonali w czynie społecznym podłączenie wody i kanalizacji do budynku.

Grupa uczniów z klasy o specjalności elektromonter wykonała instalację elektryczną.

Parowozownia PKP wykonuje w czynie społecznym, ze złomu elementy kowalskie (balustrady itp).

Tak konsekwentna realizacja robót w czynie społecznym spowodowała poważne zaoszczędzenie wydatków, co umożliwiło zlecenie takich robót wykończeniowych jak tynki, centralne ogrzewanie i posadzki.

Malowanie i zagospodarowanie terenu realizowane będzie czynem społecznym. Cały koszt inwestycji zmieści się w 2.750 tys. zł dotacji państwa i 200 tys. zł zgromadzonych przez Komitet Rodzicielski.

W czerwcu br. po 15 miesiącach wytężonej pracy młodzieży nauczycieli i całego społeczeństwa miasta Kostrzyna, planujemy oddać do użytku obiekt o wartości ponad 6 mln zł zrealizowany wysiłkiem i bezinteresowną pracą ludzi (w całym tego słowa znaczeniu).

Będzie to czyn, z którym spieszyliśmy się, aby zrealizować go na XXX-lecie Polski Ludowej.

Przewodniczący Społ Komit. Budowy
Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych
mgr MICHAŁ HAJDASZ

Radośnie obchodziliśmy Majowe Święto
Fotoreportaż patrz str. 3

Za dobrą robotę

Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów i CRZZ

Po raz trzeci, w historii istnienia Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, przyznano jej załodze Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych. Sztandar ten przyznano zakładowi za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym, zakładów w resorcie Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

Przekazanie Sztandaru Przechodniego odbędzie się w „Dniu Chemika".

W.Z.

Przed Dniem Chemika

Pracowite dni

Dzień Chemika stanowi okazję przede wszystkim do podejmowania wzmożonego działania, nad realizacją szeregu nowych przedsięwzięć, w wyniku których ulegną dalszej poprawie nasze warunki pracy i bytu, a środowisko wzbogaci się o nowe obiekty i urządzenia socjalne.

Wśród załogi istnieje klimat dobrej roboty i zaangażowanie w pracach społecznych. Twórcze inicjatywy załogi i jej gotowość do aktywnego włączenia się w realizację przedsięwzięć, daje rękojmię lżejszego i przyjemniejszego życia. Mobilizacja sił załogi oraz racjonalne wykorzystanie środków technicznych zapewnią właściwą realizację ustalonego działania. Świadczy o tym dotychczasowa postawa załogi, która może być gwarancją, że prace podjęte do wykonania w okresie poprzedzającym „Dzień Chemika" — zostaną wykonane w całości.

Tymi przedsięwzięciami jest m. in. zapięcie na przysłowiowy ostatni guzik budowy osiedla domków jednorodzinnych, wybudowanie obiektu socjalno bytowego w Miejskim Ośrodku Wypoczynkowym, a wzdłuż Papierni przy ul. Fabrycznej — deptaka (szerokiego chodnika).

Pozostałe zamierzenia to: pełna realizacja zadań produkcyjnych zakładu oraz zobowiązań dodatkowych, podniesienie poziomu estetyki pomieszczeń i terenów zakładowych, usprawnienie pracy nowo powstałego Działu Żywienia Zbiorowego.

Współpraca z zagranicą

Spotkanie naukowców i praktyków

Na początku kwietnia br. odbyło się w KZP spotkanie polskich specjalistów branży papierniczej ze specjalistami austriackimi, pracownikami firmy FEZ z dyr. Feczerem na czele. Naukowców i praktyków papiernictwa powitał inż. **Eugeniusz Olczak** — dyr. KZP, oraz zastępca dyr. d/s ekonomicznych ZPP, inż. **Edward Sójka**.

Dyr. Sójka m. in. powiedział: „Obserwujemy dynamiczny rozwój przemysłu papierniczego, szczególnie w dziedzinie stosowania odzieży maszynowej. Spotykamy się, żeby na ten temat wymienić poglądy. Z austriacką firmą FEZ utrzymujemy kontakty od dawna — już w 1928 r. pierwsze dostawy odzieży maszynowej od tej firmy otrzymały fabryki papiernicze w Jeziornie i Wyszkowie. Po wojnie — firma ta jest jedynym z większych naszych dostawców filców i suszników. Pamiętamy o tym, że maszyny papiernicze mamy coraz szybsze i bardziej wydajne, a w związku z tym trzeba umiejętnie stosować odpowiednią odzież maszynową.

Sądzę, że w ciągu tych dwóch dni naszego spotkania, kiedy to wysłuchamy czterech referatów dotyczących produkcji i stosowania odzieży maszynowej, wyłoni nam się obraz właściwego stosowania odzieży, a przez to uzyskamy możliwości zmniejszania kosztów stosowania odzieży maszynowej. Wzajemne konsultacje, dyskusje i pytania pomogą nam w codziennej naszej pracy — co będzie z pożytkiem dla nas wszystkich".

Przemawiał następnie dyr. austriackiej firmy FEZ — Feczer,

Ciąg dalszy na str. 2

A dopiero, nie tak dawno przecież wmurowywano akt erekcyjny w fundamenty hali sportowej Zespołu Szkół Zawodowych.

Fot. J. Szalbierz

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Goście z Austrii, przedstawiciele firmy FEZ z dyr. Feczerem w środku, w towarzystwie naszego dyrektora i jego zastępcy zmierzają do sali historii i szkolenia.

Spotkanie naukowców i praktyków

Ciąg dalszy ze str. 1

który po słowach powitania krótko scharakteryzował działalność firmy FEZ.

Dowiedzieliśmy się, że firma swoje wyroby (filce) produkuje przede wszystkim na eksport. Techniczna obsługa firmy FEZ leży bezpośrednio w gestii biura konstrukcyjnego w fabryce w Glognitz. Zadaniem firmy jest — służenie pomocą, gromadzenie danych technicznych, szkiców i rysunków maszyn i urządzeń na których ma być lub jest zastosowana odzież firmy FEZ oraz wyjaśnienie przyczyn uszkodzenia filców, obecność jej pracowników w czasie pierwszego zakładania filców itp.

Pod koniec swojej wypowiedzi dyr. Feczer życzył sobie aby pytania były z różnych dziedzin i pytania „twarde" bowiem tylko w ten sposób można rozwiązywać problemy.

Podziękował za umożliwienie tego spotkania. Następnie, po zwiedzeniu przez gości zakładu, uczestnicy spotkania udali się do Lubniewic, gdzie w tamtejszym ośrodku szkoleniowym konferowali. Było to pożyteczne spotkanie.

W.Z.

Powitanie gości w sali historii i szkolenia.

Goście zwiedzają zakład

Dyr. Feczer wraz z jednym z uczestników spotkania oglądając linię pakowania papieru w folię, stoją przed chłodziarką.

Ludzie XXX - lecia

Pracowite życie

W ciągu minionych lat (1958—1969) mojej pracy w KZP utrwaliło się przekonanie, że do lepszych, dogodniejszych warunków życia wiedzie tylko jedna droga — rzetelna, efektywna praca — mówi **Aleksander Moczulski.** Postęp społeczny wymagał od każdego z nas akumulacji wysiłku. W grę wchodzi tu praca w oparciu o wyszkolonych pracowników na każdym stanowisku. Inaczej, dążenia do rozwoju naszego zakładu, do źródła zwiększonych plonów produkcyjnych spełziły by na niczym.

— Panie Moczulski, czy mógłby mi Pan podać przykład, kiedy kwalifikacje jednego pracownika zaważyły na planie produkcyjnym naszego zakładu?

— Początkowo pracowałem jako ślusarz. Po skończonym kursie we Włocławku, na który wysłał mnie zakład, pracowałem jako konserwator maszyn celulozowo-papierniczych. Raz — pamiętam — zauważyłem przy maszynie szwedzkiej (KMW) na suszarni, że śruby są obluzowane i tłoki źle działają. Mogła ulec popsuciu lub zatarciu. Maszyna ta miała być za chwilę puszczona w ruch. Zwróciłem się do maszynisty, p. Kasperowicza, aby nie puszczał maszyny, zanim nie poprawię sprężarki i nie wymienię oleju. Maszynista powiedział, że nie może czekać i wskazał na nadchodzącego mgr Woźniczkę: „mów do niego, jeśli on każe, nie bede puszczał". Zwróciłem się do mgr Woźniczki z prośbą o nieuruchamianie maszyny nim wykonam konieczną pracę. Usłyszałem, że maszyna musi iść, produkcji nie można zatrzymać. Pomyślałem sobie, że nic nie będzie z tej produkcji jak maszyna się zepsuje. Mówię: zatrą się tłoki przy maszynie — to będziecie odpowiadać — słyszę.

Po tej rozmowie zestawiłem protokół o popsuciu maszyny i podałem do podpisania mgr Woźniczce. Raport przeczytał, podpisał i popatrzył ponuro na mnie: A kto was tak nauczył? Zapytał mnie jeszcze ile to będzie trwało, powiedziałem że przynajmniej pół godziny... Wtedy mgr Woźniczko na to: że jeżeli choć pięć minut dłużej jak pół godziny, to będe płacił za produkcję. Zgodziłem się. Praca przy maszynie skończyłem po 25 minutach. Kiedy otworzyłem drzwi do laboratorium suszarni, gdzie oczekiwał mgr Woźniczko, i powiedziałem, że maszyna gotowa, usłyszałem: To już! Podziękował mi, a ja jemu.

Na pierwszego dostałem 400 zł nagrody za dobrą pracę. Cieszyłem się z nagrody i jednocześnie z konsekwentnego działania, z na bytej wiedzy na kursie.

— Czy podobne wypadki opanowania sytuacji, kiedy nagle zauważył Pan psujące się maszyny lub urządzenia, co z kolei groziło przerwą wypadkiem, zdarzały się często?

— Dość często. Mogę podać jeszcze jeden wypadek. Pan Moczulski ogląda się za siebie. Do pokoju wchodzi jego córka Urszula, która pracuje obecnie w KZP. Siada za stołem i z uznaniem spogląda na ojca będącego obecnie na rencie inwalidzkiej. Pan Moczulski opowiadał, jak taki wypadek miał na zagęszczarkach, gdzie dojrzał pęknięcie przy przekładniach ślimakowych. Zatrzymał maszynę, bo był już do tego upoważniony. Powiadomił głównego mechanika, ten

zaś przysłał spawaczy. Przeoczenie pękniętego koła mogło by sprawić rozsadzenie całej obudowy i nawet kogoś zabić. Otrzymał za to również nagrodę.

Pan Aleksander Moczulski pracował i nadal pracuje społecznie. Był przewodniczącym Koła Rencistów przy KZP. Obecnie jest Inspektorem Społecznym kontroli handlu, w związku z tym, jeździ na kurs do Gorzowa. Czuje się potrzebny społeczeństwu i nadal podnosi swoje kwalifikacje. A może i po tym kursie, będzie rozwiązywał problemy, inne, oczywiście niż w zakładzie — stojąc przy maszynie, ale nie mniej ważne dla społeczeństwa, nie mniej ważne — dla treści swojego życia.

WIESŁAWA MICHALAK

Jutro Ciągu Bielącego

Zmniejszamy pracochłonność zwiększamy wydajność

Magazyn Chloru, Wytwórnia Cieczy Bielącej, Wytwórnia Dwutlenku Chloru wraz ze Zmiękczalnią Wody oraz Bielarnią — tworzą Ciąg Bielący. Efektem ich współpracy jest proces technologiczny (główny) przebiegający na Bielarni, w wyniku którego otrzymuje się bieloną masę celulozową. O sprawach związanych z pracę Ciągu Bielącego, o jego dniu wczorajszym oraz o najbliższych planach, związanych z dalszą poprawą warunków pracy i modernizacją rozmawiam z technologiem do spraw Ciągu Bielącego — **Czesławem Wojciechowskim.**

Ciąg Bielący został uruchomiony w 1968 r., a zatem, jak wyglądały pierwsze dni jego pracy?

W tym czasie, kierownikiem Ciągu Bielącego był główny technolog Celulozowni inż. **Zdzisław Bruś,** który do swojej dyspozycji miał kierowników zmianowych. W czasie uruchamiania ciągu napotykaliśmy na mnóstwo kłopotów związanych z nienajlepszym rozwiązaniem projektowym i źle dobranymi materiałami konstrukcyjnymi. W pierwszych miesiącach pracy ciągu odnotowaliśmy szereg postojów, powodem których było „prześeranie" rurociągów tzw. syfonu chlorowego, oraz częsta wymiana „ołowianek" przy iżektorze.

Kolejnym bezpośrednim powodem częstych postojów Bielarni, a tym samym całego ciągu była sprawa ułożenia rurociągów technologicznych w kanale, które łączyłyby Bielarnię ze współpracującymi działami.

Częste awarie, postoje, na pewno nie nastrajały zbyt optymistycznie. Jaka więc była atmosfera tamtych dni?

Atmosfera w jakiej wówczas pracowaliśmy — dosłownie i w przenośni — zarówno atmosfera pracy jak i ta druga — prawdziwa, pozostawiały wiele do życzenia. Pracowaliśmy w ciężkich warunkach. Brak np. okapturzeń na filtrach sprawiał że istniejące wyciągi nie były w stanie zapewnić prawidłowej wymiany powietrza, a tym samym, nie można było utrzymać dopuszczalnego stężenia chloru w pomieszczeniach. A zatem, wpływ atmosfery na warunki pracy dawało się wyraźnie odczuć. Dodając do tego postoje uszkodzenia urządzeń — mamy pełny obraz atmosfery pracy tych pierwszych dni i tylko dzięki takim m. in. pracownikom jak: **Stanisław Adamczyk, Andrzej Dudkiewicz, Marian Fus, Józef Hołowko, Ireneusz Jeżak, Jan Kmieciński, Piotr Szopa, Jan Węgrzyn, Ryszard Zapała,** zdołaliśmy przezwyciężyć te ciężkie chwile. Pracownicy ci, wykazali duże zrozumienie i zaangażowanie, a swoją czynną postawą świecą przykładem do dzisiaj.

Czy zostało coś zrobione dla polepszenia warunków pracy?

Kierownictwo oddziału wraz z grupą remontową i pracownikami warsztatu mechanicznego postanowiło ustalić zakres prac, które należy wykonać aby warunki pracy zostały definitywnie poprawione. Zbudowano już tzw. kantorki dla obsługi na Bielarni, Wytwórni Cieczy Bielącej i Magazynie Chloru. Założono okapturzenia na filtrach: II, V, VII co w decydującym stopniu pozwoliło zmniejszyć ilość szkodliwych oparów, gazów wydobywających się filtrów.

Jak wiemy, żywotność maszyn i urządzeń ma swój okres, po którym psują się bądź też wadliwie pracują. Co się robi w celu przedłużenia żywotności maszyn i urządzeń, instalacji? Co się robi dla zapewnienia ciągłości pracy?

Dla przykładu powiem, że dla przedłużenia okresu żywotności urządzeń, dużą zasługą załogi było malowanie rurociągów i urządzeń. Kierownictwo oddziału ze swej strony wykonało prace zmierzające do uzyskiwania przez nasze maszyny i urządzenia maksymalnego czasu pracy, co nie jest bez znaczenia jeżeli chodzi o zwiększenie wydajności pracy. Przeniesiono syfon, zmieniono bieg mas do wieży chlorowej — co wyeliminowało ciągłą wymianę syfonu, zamontowano szczelne okna.

Wymieniono okapturzenia na filtrach i uzupełniono okapturzenie na pozostałych. Wyciągi z filtrów podłączono centralnie do dwóch wentylatorów znajdujących się na zewnątrz budynku, co wyeliminowało częste uszkodzenia tzw. miejscowych wentylatorów i znaczną część niepotrzebnych nikomu, szkodliwych dla ludzi — decybeli. Ołowianką przy iżektorze zastąpiono szkłem, co pozwoliło na ciągłą pracę wieży chlorowej. Dla wyjaśnienia można dodać, że ołowianki wymieniane były co 48 godzin, a okres pracy szkła wynosi okrągły rok bez żadnej wymiany.

Wytwórnia Dwutlenku Chloru jako jedyny obiekt ciągu jest zautomatyzowana niemalże w 100 procentach. A jak wygląda sprawa automatyzacji całego Ciągu Bielącego?

Wprowadzamy tam automatyzację, co w znacznym stopniu przyczyni się do zmniejszenia pracochłonności. Na Bielarni jest np. w trakcie realizacji proces otrzymywania wody gorącej, co z jednej strony pozwoli na oszczędzanie energii i pary, z drugiej zaś — na zmniejszenie pracochłonności i lepsze wykorzystanie wody ciepłej, z Dyfuzji i Wyparek. Mamy też zamiar zamontować rotametr ze zdalnymi wskaźnikami na podchlorynie wapniowym i ługu sodowym „na II i III filtrze". Zamontujemy poziomowskaz w II wieży „alkalicznej", co wyeliminuje pracochłonne czynności przy pomiarach poziomu.

Rozpatrujemy możliwości kompleksowego rozwiązania wentylacji na całym ciągu — jest to sprawa nader pilna. I w najbliższym czasie — mam nadzieję — będzie rozwiązana. Wspólnie z pracownikami Działu Aparatury Kontrolno-Pomiarowej pracujemy nad możliwością zainstalowania na pompach wody „obrotowej" zdalnie sterowanych zaworów lub zasuw, co wyeliminowałoby pracę obsługi przy uruchamianiu lub zatrzymywaniu pracy Bielarni.

Paląca jest również sprawa transportu chloranu sodu do Wytwórni Dwutlenku Chloru. I w tej sprawie podjęto odpowiednie kroki. W celu zwiększenia bezpieczeństwa magazynowania chloru, montuje się nową instalację awaryjną w Magazynie Chloru.

Wprowadzane zmiany w zakresie automatyzacji całego procesu technologicznego otrzymywania celulozy bielonej, związane jest zapewnem, in. z większą produkcją?

Tak, bez wątpienia. Wprowadzając automatyzację udoskonaliliśmy proces technologiczny otrzymywania celulozy, co jest nie bez znaczenia przy zwiększaniu produkcji celulozy bielonej. W ub. r. wyprodukowaliśmy 1 700 ton celulozy bielonej ponad plan, a w roku bieżącym, jubileuszowym, chcemy wyprodukować jeszcze więcej.

Rozmawiał: RYSZARD PASICH

Krótko o wszystkim

OSZCZĘDNOŚCI NA OPAKOWANIACH

W I kwartale br. zapakowano w folię 5.875 ton papieru — w tym, ok. 90 proc. papieru w arkuszach, wyprodukowanych na MP 1. Uzyskana z tego tytułu oszczędność — w stosunku do tradycyjnej formy pakowania wynosi około 3.300 tys. zł.

OSZCZĘDNOŚĆ Z POWIERZCHNIOWEGO ROZLICZANIA PAPIERU

Wprowadzenie powierzchniowego rozliczania papieru dało pozytywne efekty zarówno dla KZP jak i dla odbiorców tak rozliczanego papieru.

Odbiorcy uzyskali dodatkową ilość papieru (58 ton) o wartości 696 tys. zł. KZP, z tytułu obniżenia gramatury papieru, 37 ton wartości 442 tys. zł. oraz oszczędność obwoluty (58 ton) o wartości 412 tys. zł.

URUCHOMIONO NOWE MASZYNY

Na maszynie papierniczej nr 1 uruchomiono prasę zaklejającą, sprowadzono i uruchomiono nowe maszyny poligraficzne dla przetwórstwa papierniczego, pracuje już nowy kalander młotkujący i przekrawacz.

DRZAZGI

MATERII POMIESZANIE

Na placu węglowym — materii pomieszanie, pomieszane gatunki węgla np: „orzech" z węglem brunatnym, brykiety z miałem, „sort" z „niesortem" itd. Ale ludzie to wezmą, bo muszą. Ludzie psiocza i płacą za taki „deputat". Na rampie przy kompresowni również materie pomieszane: soda z solą, a w tym worki, beczki, drzwi itp.

NIE CHODŹCIE TĄ ULICĄ

Nie chodźcie ta ulicą 1000-lecia Państwa Polskiego, brudno tam, wyboje, brak światła, nie naprawione płoty... Nie chodźcie! Jeździć możecie, byle szybko... i nie rozglądajcie się na boki.

RODZIMY WULKAN

Od dawna, obok Bielarni można zaobserwować dziwne zjawisko: spod ziemi wypływa szaro-biała plana, wydaje się, że to wzbierający wulkan który za chwilę wybuchnie. Mamy nadzieję, że w czasie tegorocznego postoju zakładu, pracownicy Bielarni i Działu Ochrony Środowiska uporają się z tym wulkanem plany.

NAJLEPIEJ DRUTEM

Nie bardzo się dba w zakładzie o zabezpieczenie materiałów. Świadczy o tym ciągle nie zamknięty magazyn materiałów budowlanych, usytuowany obok Oddziału Remontowo-Budowlanego, a i choćby brama od placu węglowego zawiązana drutem...!?

MOŻNA... NIE MOŻNA...

W Papierni można wpaść do kanałów, bo w niektórych miejscach brakuje przykryć, w Celulozowni można się poparzyć ze względu na brak izolacji termicznej na rurociągach i urządzeniach. Nie można natomiast oddychać w Kotłowni Sodowej — bo brak wywietrzników.

Zwiedzanie Działu Obróbki Papieru

Na Wydziale Maszyn Papierniczych

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

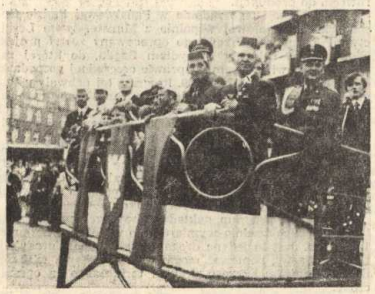

Trzydzieste w Ludowej Ojczyźnie

Święto 1-Majowe

Gdyby ktoś przyjrzał się Kostrzynowi tego ranka z lotu ptaka, zobaczył by na jego ulicach charakterystyczne zjawisko: ludzie podążali w jednym tylko kierunku — na plac „Pod lwem", który tego roku był miejscem uroczystej zbiórki. I stąd wyruszył pierwszomajowy pochód ludzi pracy.

W pochodzie, na honorowych miejscach szli weterani walk wyzwoleńczych, weterani ruchu robotniczego, przodownicy pracy i zasłużeni dla kostrzyńskich zakładów pracy. Szły całe załogi robotnicze, a wśród nich wyróżniali się — w papierowych czapeczkach — pracownicy KZP i ich dzieci. Szła młodzież szkolna, absolwenci Technikum Chemicznego, nauczyciele, służba zdrowia, kolejarze, transportowcy, handlowcy, strażacy i sportowcy. Szły całe rodziny i generacje — świętowali dzień klasy robotniczej całego świata.

I tak było aż do wieczora: radość, występy artystyczne, zabawy ludowe, zabawy młodzieżowe, sportowe imprezy. Tak minęło trzydzieste w Ludowej Ojczyźnie święto 1 Maja.

W.Z.

Foto. K. Mazur i J. Szalbiera

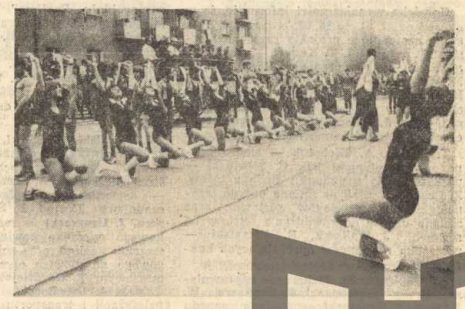

MUZEUM
TWIERDZY KOSTRZYN

Sabina Kurkowiak przy przekrawaczu papieru

Fot. J. Szalbierz

W „Monitorze Polskim" nr 53 z 14 grudnia 1973 r. ogłoszona została ważna uchwała nr 250 Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1973 r. w sprawie służby pracowniczej w państwowych jednostkach organizacyjnych. Treść uchwały świadczy o konsekwentnym realizowaniu zasady, że człowiek jest najważniejszym czynnikiem rozwoju naszego kraju, a jego dobro głównym celem działalności społecznej i gospodarczej.

Dotychczas komórki organizacyjne zajmujące się sprawami człowieka w przedsiębiorstwie podporządkowane były różnym pionom i działały w dużym stopniu bez wzajemnego porozumienia. Sytuację pogarszał fakt, że jeszcze nie we wszystkich zakładach pracy zrozumiano należycie, jakie praktyczne konsekwencje powinno pociągnąć za sobą postawienie przez VI Zjazd i dalsze decyzje partii czynnika ludzkiego na pierwszym miejscu oraz podkreślenie społeczno-produkcyjnej jedności przedsiębiorstwa.

Uchwała Rady Ministrów kładzie kres niekorzystnej sytuacji, w której sprawy produkcji, sprawy administracyjne i handlowe znajdowały się w odrębnych pionach, a tylko sprawy człowieka pozbawione były w większości zakładów własnego pionu i wspólnego zwierzchnika. Uchwała postanawia, że wszystkie komórki organizacyjne zajmujące się sprawami ludzkimi powinny podlegać jednemu przełożonemu, którym powinien być dyrektor zakładu lub jeden z jego zastępców. Tak więc również pod względem formalnym i organizacyjnym sprawy społeczne, sprawy człowieka, uzyskały te samą rangę, co sprawy produkcji. Nastąpiła oczekiwana od dawna i konieczna integracja wszystkich służb osobowych, które odtąd powinny w ścisłym porozumieniu i pod jednolitym kierownictwem współdziałać w jak najlepszym rozwiązywaniu problemów człowieka w zakładzie pracy. Jest to jedna z doniosłych zmian wprowadzonych przez uchwałę.

Drugą niemniej doniosłą zmianą jest wydatne podniesienie roli i rangi komórek zajmujących się sprawami pracowniczymi. Wynika to nie tylko z nakazu podporządkowania całego pionu osobowego dyrektorowi, ale także z przepisów dotyczących rekrutacji i kwalifikacji pracowników tego pionu. Lista zadań służby pracowniczej wymienionych w załączniku do uchwały Rady Ministrów jest bardzo długa, trudno więc mówić tutaj o wszystkich i musimy się ograniczyć do wskazania tylko najważniejszych:

Zadania służby pracowniczej podzielono na pięć następujących grup:

1) w zakresie spraw osobowych,

2) w zakresie kształtowania, dokształcania i doskonalenia kwalifikacji pracowników,

3) w zakresie zatrudnienia i płac,

4) w zakresie spraw socjalnych i bytowych,

5) w zakresie analiz społecznych.

Pierwsza grupa obejmuje m.in. zadania dotyczące planowania zatrudnienia, rekrutacji kadr pracowniczych, adaptacji zawodowej i społecznej, dyscypliny, awansów, ocen pracowniczych. Są to wszystko problemy polityki zatrudnienia, której kontrola należy do zadań KSR (art. 7 p. 3a ustawy) oraz problemy właściwego oddziaływania na załogę, co jest zadaniem samorządu (art. 3 ustawy).

Człowiek najważniejszym czynnikiem rozwoju kraju

Służba Pracownicza

Również druga grupa zadań w dużej mierze dotyczy problemów polityki zatrudnienia, obejmuje bowiem takie sprawy, jak właściwe wykorzystanie kwalifikacji pracowników, doskonalenie kadr, gospodarowanie środkami finansowymi, rzeczowymi i innymi na realizację planów szkolenia. W grupie tej wymienione są także zadania w zakresie szkolenia, doskonalenia i różnych form podnoszenia kwalifikacji pracowniczych. Zgodnie z art. 7 p. 3c ustalanie form szkolenia należy do zadań KSR. I tu więc narzuca się konieczność współpracy.

W grupie trzeciej wymieniono zadania w dziedzinie współzawodnictwa pracy, regulaminów premiowania i nagradzania, gospodarowania funduszem płac, premii i nagród.

Zadania czwartej grupy obejmują m.in. określenie potrzeb socjalnych i bytowych załogi, organizowanie form wypoczynku, współdziałanie ze służbą bhp, poprawę warunków mieszkaniowych, sprawy zbiorowego żywienia, dojazdów do pracy itp. W myśl ustawy o samorządzie decydowanie w sprawach zakładowego budownictwa mieszkaniowego oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych należy do wyłącznych uprawnień KSR (art. 8 p. 4), a zatem i w tych sprawach współpraca służby pracowniczej z samorządem jest niezbędna.

Grupa piąta wymienia zagadnienia z dziedziny socjologii i psychologii społecznej, jak badanie struktury społeczno-zawodowej, badanie warunków pracy, motywacji i postaw, badanie przyczyn zjawisk społecznie niepożądanych, badanie przydatności zawodowej itp. Wyniki badań przyczynić się mogą do usprawnienia działalności zakładu. Współdziałanie samorządu robotniczego ze służbą pracowniczą może być bierne, to znaczy organy samorządu nie powinny oczekiwać na inicjatywę ze strony administracji, ale przeciwnie, same występować z inicjatywą, dopingować administrację do szybszego działania, do kompleksowego, wszechstronnego traktowania poszczególnych problemów. Tym bardziej, że prawdopobnie nie we wszystkich zakładach administracja, okaże dostateczną aktywność i energię w działaniu. Zapewne nie wszędzie również kierunek działania administracji będzie zupełnie właściwy i nie wymagający przedyskutowania i korekty.

Cpr. W.Z.

OSZCZĘDZAJMY »ZIELONE ZŁOTO«

Szybkie tempo rozwoju gospodarki narodowej spowodowało wyraźne zwiększenie w 1973 roku popytu na tarcicę oraz inne surowce drzewne, zaś ograniczona baza surowcowa (szczególnie drewna tartacznego iglastego), w połączeniu ze stosunkowo niewielkim wzrostem produkcji substytutów tarcicy iglastej spowodowała, że podaż materiałów drzewnych okazała się znacznie niższa od popytu. Trzeba podkreślić, że również na rynkach zagranicznych zapotrzebowanie na tarcicę i wyroby z drewna było bardzo duże, a ceny tarcicy na przestrzeni roku 1973 wzrosły o około 100 proc. — na niektóre jej rodzaje nawet jeszcze bardziej.

Zwyżka cen zagranicznych spowodowała poważne trudności importowe. Plan importu zarówno tarcicy jak i wyrobów z drewna prawdopodobnie nie zostanie wykonany, co pogłębi i tak trudną sytuację zaopatrzenia kraju w drewno i wyroby z drewna. Sprawę dodatkowo skomplikował chroniczny brak transportu tj. wagonów oraz środków transportowych przeznaczonych do przewozu surowca. W tych warunkach służba zaopatrzenia i zbytu znalazła się w bardzo trudnej sytuacji.

W związku z trudnościami na jakie napotyka się w przemyśle drzewnym, Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego wydał zarządzenie, na mocy którego została powołana Centrala Obrotu Drewnem jako przedsiębiorstwo państwowe rozliczające się z budżetem centralnym i podporządkowane administracyjnie Zjednoczeniu Przemysłu Tartacznego i Wyrobów Drzewnych.

Przedsiębiorstwo to przejęło ze Zjednoczenia służby zajmujące się zbytem tarcicy oraz wyrobów z drewna w skali krajowej, jak również eksportem wszystkich wyrobów produkowanych przez to Zjednoczenie. Wydaje się, że powinno to pozwolić na bardziej prawidłowy rozdział masy towarowej. Nie zlikwiduje to jednak deficytu wyrobów płytowych i problem ten pozostanie otwarty zarówno w roku 1974 jak i w 1975. Prognozy wykonania planowych dostaw tarcicy oraz wyrobów z drewna wydają się wskazywać na to, że najtrudniejszym okresem będzie jednak I półrocze br.

W tej sytuacji, biorąc pod uwagę praktykę roku ubiegłego, wydaje się konieczne poddanie szczególnej analizie założenia dotyczące realizacji programu oszczędności drewna oraz wyraźne postawienie sprawy odbudowy zapasów tarcicy i wyrobów z drewna w handlu, rozszerzając zasięg jego odbiorców, przy możliwie najmniejszych zapasach. Nie jest to niestety recepta doskonała, ponieważ z jednej strony pojemność składów handlowych jest ograniczona, z drugiej zaś lokalizacja ich nie zawsze wygodna dla odbiorców, a wiadomo, że podczas gdy przemysł sprzedaje swoje wyroby loco wagon — skład odbiorcy (względnie stacja odbiorcy) ze składu, transport opłaca odbiorca i co najważniejsze — musi go sam zapewnić. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę straty, jakie mogą powstać z tego tytułu, wydaje się, że stosunkowo niewielki wzrost kosztów jest w tych warunkach usprawiedliwiony. Trzeba też podkreślić, że coraz wyraźniej zarysowuje się problem konieczności pakietyzacji i paletyzacji towarów dostarczanych przez poszczególne jednostki, a co za tym idzie mechanizacji prac za — i wyładunkowych. Trzeba się też poważnie liczyć z tym, że zakłady duże (producenci i odbiorcy) nie będą mogli w najbliższej przyszłości wysyłać i przyjmować towarów luzem, a składy hurtowe będą musiały stanowić dodatkowy kanał przepływu materiałów między dostawcą, a odbiorcą.

Analiza zużycia drewna w kraju pozwala stwierdzić, że deficyt w nierównym stopniu dotyczy określonych rodzajów tego materiału, na co ma wpływ niedostosowanie przedmiotowych norm dla tarcicy nowoczesnego jej zużycia.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego i związane z tym zwiększone zapotrzebowanie na stolarkę budowlaną nie będzie zaspokojone bez znacznego usprawnienia gospodarki tarcicą, tj. eliminowania w procesie zużycia naturalnych wad tarcicy, klejenia jej na długość oraz szybkiego zwiększenia produkcji stolarki budowlanej z innych surowców (poza surowcem drzewnym).

Należy sobie zdać sprawę, że nie wszystkie postulaty będą spełnione już w roku 1974, pragnie się je jednak postawić i przestrzec, że jest to praktycznie „ostatni dzwonek" o ile nie chcemy dopuścić do tego, by niedobór tarcicy hamował wspaniałe tempo rozwoju naszego kraju. Stale wzrastające potrzeby kraju w zakresie użytkowania drewna i wyrobów drewnopochodnych, wynikające z szybkiego tempa rozwoju gospodarczego są poważnie ograniczone niewielkimi możliwościami wzrostu produkcji.

Wg prognoz Komisji Planowania przy Radzie Ministrów zapotrzebowanie na samą tarcicę iglastą wzrośnie z 6.760 tys. m sześć. w roku bieżącym do 8.500 tys. m sześć. w 1980 roku, podczas gdy przychód tarcicy wzrośnie z 6.215 tys. m sześć. do 7.030 tys. m sześć. (maksimum) w 1980 r. Deficyt tarcicy iglastej pogłębi się coraz bardziej. Stąd też polityka gospodarcza zmierzać powinna do bardziej racjonalnego i oszczędnego niż obecnie zużycia surowca drzewnego i drewna we wszystkich zastosowaniach tj. w budownictwie przemysłowym i ogólnym, w przemyśle drzewnym, gdzie drzewo i drewno jest i będzie głównym surowcem do produkcji.

Dla realizacji tego zadania w Państwowej Radzie Gospodarki Materiałowej wspólnie z Ministerstwem Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego opracowany został projekt odpowiedniej uchwały Prezydium Rządu, do której załącznik stanowi program w sprawie oszczędnej gospodarki drewnem w latach 1976—1980. Program tej uchwały ustala podstawowe kierunki i zamierzenia techniczno-organizacyjne dla resortów gospodarczych i urzędów centralnych w zakresie racjonalnej gospodarki drewnem ze szczególnym uwzględnieniem oszczędnej gospodarki tarcicą.

Wymieniony program stanowić będzie bazę do opracowania przez wszystkie zainteresowane resorty i urzędy centralne szczegółowych zadań zmierzających do pełnego zagospodarowania drewnem oraz racjonalnego stosowania tarcicy i materiałów drewnopochodnych.

Jak widać, program nakłada obowiązek przerobu na tarcicę drewna średnio-wymiarowego w ilości co najmniej 1 miln ton. Jest to jedyna droga do zwiększenia produkcji tarcicy iglastej, ponieważ możliwości pozyskania większej ilości pełnowymiarowego drewna tartacznego są ograniczone.

Państwowa Rada Gospodarki Materiałowej została też zobowiązana do przeprowadzenia w porozumieniu z resortami gospodarczymi, kontroli realizacji zakładowych programów usprawnienia gospodarki materiałowej między innymi w przedsiębiorstwach podległych Zjednoczeniu Przemysłu Papierniczego. Grupy kontrolne złożone z przedstawicieli zainteresowanych resortów jak również PRGM opracowały w terenie plany usprawnienia gospodarki materiałowej, zwłaszcza oszczędności drewna. Ostateczne podsumowanie wyników kontroli prowadzonej w kilku etapach nastąpiło na początku br. czego wynikiem jest opracowany projekt uchwały w tej sprawie.

Pierwsze napływające z terenu informacje wskazują jednak, że w większości przedsiębiorstw naszego przemysłu programy opracowane przy udziale załóg pracowniczych są w toku realizacji i że w wielu przypadkach efekty ekonomiczne w 1974 r. będą wyższe niż zakładano. Programy te są stale aktualizowane i rozszerzane o nowe zadania, których celem jest oszczędna gospodarka drewnem. W toku kontroli przedsiębiorstwą kontrolowane wskazują na trudności zewnętrzne w prowadzeniu bardziej efektywnej niż dotychczas gospodarki materiałami drewnopochodnymi i przedstawiaja szereg propozycji rozwiązania tych problemów. Wszystkie zgłaszane uwagi i spostrzeżenia są rejestrowane i będą wnikliwie zbadane przez powołane w tej sprawie Komisje w Państwowej Radzie Gospodarki Materiałowej, względnie przekazane do rozpatrzenia komisji resortowej.

KO.KON.

Dyskusja pod hasłem:

Czy i jak można pomóc pracującej kobiecie?

Sądzę, że można, choćby tak: zamiast wypłaty starym sposobem „z ręki do ręki" — wypłatę przekazywać do PKO, co przyczyni się do racjonalszego prowadzenia gospodarki domowej. Po prostu — gotówka fatalnie w szybkim tempie topnieje, albo przyczynia się... staje się źródłem wielu nieszczęść, przyczyniła się np. do rozbicia niejednej rodziny.

PKO, wychodząc naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu, wprowadziło rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy (na razie w Warszawie i woj. warszawskim), za pomocą którego można dokonywać operacji finansowych bez potrzeby udawania się do placówek PKO.

Rozliczenia dokonuje się za pomocą czeków. Właściciel rachunku otrzymuje książeczkę czekową: najniższa wartość czeku wynosi 100 zł, najwyższa — 10 000 zł. Można więc w wygodny sposób regulować należności za towary i usługi, komorne, światło, gaz, telefon, spłaty kredytu itp. Na zlecenie — tego rodzaju rozliczenia prowadzi PKO. Nie trzeba troszczyć się o terminy spłat. Za pomocą czeku można również podjąć gotówkę. System ten stopniowo obejmie cały kraj. Wtedy, dla uniknięcia wpłat gotówkowych, na polecenie pracownika, zakład będzie miał obowiązek przelewania na jego rachunek części lub całości wynagrodzenia. I to już będzie jakaś pomoc pracującej kobiecie, a nawet pracującemu mężczyźnie...

KRYSTYNA Ł.

RACJONALIZACJA

NOWE PROJEKTY

Komórka wynalazczości informuje, że w okresie od 27. 01. do 26. 03. 74 r. zostały zgłoszone następujące projekty racjonalizatorskie: **T. Kamiński, T. Koszur** — zmiana w położeniu walka przed gładzikiem MP II. **M. Baszczuk** — stół obrotowy dla liczarki. **H. Rosłonkiewicz** – zmiana układu rurociągów przy MP-I. **A. Ostromecki, H. Wichrowski, J. Kliszczak, J. Grzegorski** — eliminacja trzech pomp na dyfuzji.

T. Łysiak, A. Michaluk — elektromagnes przed młynami RR. **C. Śliwiński** — urządzenie do rozładunku żużla z taśmy. **Z. Bruś, T. Łysiak** — zmiana układu technologicznego rurociągów sortowni, oraz zmiana układu odprowadzania ścieków na sortowni. **J. Waliszek, B. Biegalski** — przeróbka rurociągów opróżniających kaustyzator.

M. Gapiński, St. Piskorz — usprawnienie pracy przewijarki. **F. Szmigero, W. Kopera, J. Gruszecki** — zmiana napędu pompy kleju „Pexlima". **M. Gabrukiewicz, M. Pluskota** — regeneracja wałów „Micvovock". **B. Kamiński, B. Donke** — zmiana układu sterowania silników wentylatorów w kotłowni sodowej **St. Senger, E. Blauciak, J. Żukowski, R. Kołodziejczyk** — przemieszczenie w całości ściany działowej w pomieszczeniu drukarki czterokolorowej.

J. Suwalski, W. Solski, R. Kołodziejczyk, L. Machowiak, Z. Ślosarczyk — budowa domków jednorodzinnych metodą podnoszonych stropów. **A. Szczepański, H. Janik** — kształtki termoizolacyjne z masy z osadników „Dorra". **F. Szmigero, W. Kopera, J. Gruszecki** — zastosowanie dodatkowego mieszaka powietrza przy rozpuszczaniu kaolinu, oraz zmiana łożyska ślizgowego na głowicę oporową przy filtrze tarczowym. **F. Gardzielewicz, W. Rataj, T. Łysiak, A. Ostromecki** — usprawnienie paletyzacji i transportu celulozy.

Odpocznij sobie, bo ja idę na urlop

Ostatnimi czasy bardzo często można spotkać na Oddziale Przygotowania Drewna jakiś zabytek: pozostawioną przyczepę, jakieś urządzenie oraz ten ciągnik, którego właściciel pozostawiając go – powiedział: „odpocznij sobie, bo ja udaję się na krótki urlop".

Widoczny na zdjęciu ciągnik – będący w dyspozycji Oddziału Przygotowania Drewna – został przez pracownika oddziału, kierowcę **Stanisława Olejnika** porzucony na postwe losu.

Stanisław Olejnik pozwolił sobie porzucić miejsce pracy i nie przyjść do pracy przez kolejne pięć dni. Wiadomo, że każdy kierowca jest odpowiedzialny za stan techniczny swojego pojazdu. Pan Olejnik nie wywiązał się z tej odpowiedzialności. Mamy nadzieję, że kierownictwo zakładu wyciągnie z tego zdarzenia odpowiednie wnioski na przyszłość.

Ko-kon

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Szerokokątnym objektywem

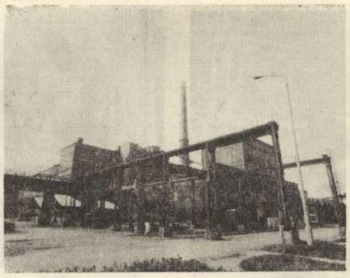

Listy

PORZĄDKOWANIE CZY ZAŚMIECANIE ŚRODOWISKA?

Panie Redaktorze, wiadomo, że przy produkcji powstają różne odpady, z których jedne nadają się do dalszego zagospodarowania, inne natomiast jako nieużyteczne trzeba wywozić na jakieś składowisko i wtedy powstaje problem, czy kosztem zaśmiecania środowiska?

Czy naprawdę każda przyczepa wapna, gruzu, makulatury itp. musi zanieczyszczać teren? Czy przy wietrznej pogodzie lub figlarnym usposobieniu dzieci, płaty papieru z tego wypsyiska muszą fruwać ulicami miasta? Jakże rażąco w wiosennym słońcu, wyglądając białe kopczyki, niby monstrualne kretowiska. Kto jest w stanie zliczyć ich ilość, ile ich jeszcze przybędzie, jeżeli sprawa ta nie zostanie uregulowana? Zależy to dotychczas wyłącznie od dobrej woli traktorzystów.

Nie wiem czy istnieje przy zakładzie chociaż społeczna komórka zajmująca się ochroną środowiska, która miałaby prawo w takich wypadkach ingerować, czy ktoś kompetentny zastanawia się nad tym, jak przywrócić temu terenowi przyzwoity wygląd?

Proponowałbym od zaraz: po pierwsze, przestać rozwozić po całym terenie odpady, ale w określonym punkcie systematycznie zasypwać dół, gdyż nie jednokrotnie potrzebna jest dobra ziemia pod trawniki, której pod dostatkiem znajduje się właśnie na tym terenie (chodzi o teren przed zakładem) i wybierać ją przede wszystkim z terenu zasypywanego, co możnaby uznać za planową działalność człowieka, a nie jak dotychczas, rzyć w środku łąki, w następstwie czego bydło pasie się w parku.

Po drugie — należy ogrodzić niewielki placyk z wejściem przez furtkę, tam wywozić wszystkie nadające się do spalania odpady (wyładunek przez ogrodzenie), które zabezpieczyć przed możliwością rozprzestrzeniania się lekkich odpadów, a równocześnie przed możliwością pożaru. Utrudni to dzieciom rozciąganie tych odpadów po terenie.

Pisząc o tym rejonie, chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na kilka innych rzeczy. Wiadomo przyroda musi nieraz ustąpić cywilizacji, bo kieruje nią myśl ludzka. Tak ostatnio ma się sprawa z budowaną linią wysokiego napięcia. Trzeba było wyciąć kilka rzędów topoli rosnących pod tą linią, na łące. Jakże żałośnie wyglądają teraz sterczące pniaki. Czy wykonawca nie ma obowiązku ich wykarczować i wtórnie zagospodarować teren?

Niektóre szanujące się miasta stawiają warunek — za wycięcie jednego drzewa należy zasadzić pewną ilość nowych.

Czy my naprawdę mamy za dużo zieleni?

W rejonie tym znajduje się żużlowa droga, łącząca ulice 15-lecia PL i 1000-lecia. Korzystają z niej piesi spieszący do pracy i wracający do domu. Lecz są również bardziej uciążliwi, działający destrukcyjnie użytkownicy tej drogi. Zgadzam się całkowicie, że ciężki sprzęt poruszający się na gąsienicach, powinien używać takich dróg, nie niszcząc trwałych nawierzchni ulic, ale czy musi jadąc w oba kierunki, używać w tym celu obu stron drogi, zostawiając rozrytą całą drogę? A gdzie szacunek dla zwykłego pieszego użytkownika... Czy nie można do pracy przyjść z czystymi nogami, w jasnych skarpetkach i nie zakurzonym obuwiu? Nie wiem, czy konieczne jest używanie tej drogi przez samochody i ciągniki skracające sobie drogę między tymi ulicami, a tym bardziej autobusy? Przy obecnej pogodzie naprawdę uciążliwe jest korzystanie z tej drogi, tym bardziej gdy jednocześnie przejeżdża ktoś pojazdem wznoszącym tumany kurzu. Zdaje mi się, że ci uciążliwi użytkownicy drogi powinni czuć moralny obowiązek jej renowacji. Przy drodze rozebrano częściowo nie chlujne szopki, kto jest władny dopilnować uporządkowania terenu, na których się one znajdowały, gdyż od dłuższego czasu leżą tam gruzy — których nikt nie kwapi się uprzątnąć?

Inny kwiatek z tej łączki: nie jaki ob. F.D. chcący odgrodzić swą „posiadłość" od nieproszonych gości, zrobił to używając długich żerdzi, które poprzybijał odpowiednio długimi gwoździami do rosnących wzdłuż drogi drzew. Czy taka troska o swoje mienie kosztem społecznych wartości godna jest pochwały...?

W.S.

Prasa o Kostrzynie

Gazeta Zielonogórska z dn. 4. 03. 74 r. zamieszcza obszerny artykuł na temat spotkania aktywu partyjnego i społecznego Ziemi Lubuskiej pt. **„Czynem na miarę naszych ambicji uczcimy XXX-lecie Ludowej Ojczyzny"**. W streszczeniu przemówienia I sekretarza KW PZPR Mieczysława Hebdy czytamy: **„Jeśli dziś patrzymy na Zieloną Górę, nowy Głogów, Gorzów, Kostrzyn, na nowe szkoły, na nasze wyższe uczelnie, na nowe zakłady przemysłowe, na bujny rozkwit życia kulturalnego — możemy być dumni z osiągnięć... Niedalekie jutro przyniesie nam rozbudowę F-ki Celulozy i Papieru w Kostrzynie"...**

Nadodrze z 9—24 02. 74 r. w „Kronice LTK" informuje o spotkaniach środowisk twórczych z załogami dwóch wielkich zakładów: KZP i Huty Głogów.

Gazeta Zielonogórska z dn. 7. 03. 74 r. omawia w artykule **„Czyn XXX-lecia"** deklarację załogi KZP na dodatkową produkcję wartości 40 milionów złotych w roku 30-lecia Polski Ludowej. Aktyw obradował w nowo urządzonej sali szkoleniowo-historycznej, gdzie znalazła miejsce stała ekspozycja, obrazująca historię zakładów i wystawa wyrobów rynkowych KZP.

Trybuna Ludu z dn. 10. 03. 74 r. w artykule **„Trzeba dla innych żyć"** opisuje cenną inicjatywę uczniów VI Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Krakowie, którzy chcą wydać Kartki UNICEF. Z prośbą o papier na ten cel zwrócili się do fabryki w Kluczach, Kętach i Kostrzynie n/O.

Fundamenty z 10. 03. 74 r. w artykule **„Kraj nad rzeką Przyjaźni** wspomina o przyjaznych kontaktach i współpracy załóg zakładów papierniczych w Kostrzynie i zakładów celulozowo-papierniczych w odbudowanym i unowocześnionym mieście Schwedt w NRD. Ten sam numer „Fundamentów" zamieszcza też bardzo obszerny i bogato ilustrowany artykuł **„Jej dzień powszedni"** o życiu i pracy Wandy Góry (dawniej Wandy Świdzińskiej) byłej pracownicy naszych zakładów.

A. K.

W tym bloku zamieszkają już nasi pracownicy: reportaż z przeprowadzki zamieścimy niebawem.
Fot. J. Szalbierz

Polityka mieszkaniowa (3)

Pomoc zakładu pracy

Poprawie warunków mieszkaniowych załóg służy Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 2. XI. 1973 r. (Dziennik Ustaw nr 43 z dn. 9. XI. 1973 r.) oraz wytyczne Prezydium CRZZ ustalają szczegóły związane z wykorzystaniem ZFM. Z jego środków czerpać mogą: pracownicy, stypendyści oraz osoby zatrudnione w systemie pracy nakładczej; renciści i emeryci; rodziny pracowników, którzy stracili życie podczas pracy; sieroty po byłych pracownikach i sieroty objęte opieką zakładu.

Przeznaczenie ZFM: finansowanie budownictwa mieszkaniowego wraz z urządzeniami towarzyszącymi; udzielanie wspomnianym wyżej osobom pomocy przy wnoszeniu wkładów mieszkaniowych lub przy budowie własnych domków jednorodzinnych; przebudowa i modernizacja zakładowych zasobów mieszkaniowych i przystosowanie do celów mieszkalnych innych pomieszczeń; spłata kredytów, zaciągniętych na poczet przyszłych wpływów ZFM; zwroty kaucji i nie umorzonej części opłat na urządzenia kąpielowe i opłat na dodatkowe elementy wyposażenia mieszkań.

Po zaspokojeniu tych potrzeb — ZFM można przeznaczyć również: na pomoc pracownikom przy remontach i modernizacji mieszkań i domków jednorodzinnych; na udzielanie spółdzielniom pomocy przy wznoszeniu świetlic i lokali służących opiece nad dziećmi; na kaucje oraz opłaty wymagane przy zamianie mieszkań. Sposób wykorzystania ZFM ustala KSR na wniosek rady zakładowej, uzgodniony z dyrektorem.

Wysokość pożyczki: pełny wkład przysługuje osobom wykwaterowanym z budynków wyburzonych: wykwaterowanym z innych miejscowości do nowego lub rozwijającego się zakładu; ciężko poszkodowanym inwalidom; osobom wykwaterowanym z lokali niezbędnych gospodarce uspołecznionej; osobom, których dochód miesięczny na członka rodziny nie przekracza 800 zł. 2/3 wkładu — osobom, których dochód miesięczny nie przekracza 1.200 zł — 1.400 zł, a 1/2 wkładu osobom, których dochód przekracza 1.200 zł — 1.400 zł.

Pożyczki na wkłady i na budowę domków jednorodzinnych mogą być udzielane do wysokości 15 proc. wartości kosztorysowej mieszkania lub domu. Pożyczki na opłacenie kaucji mogą być udzielane do wysokości 100 proc. osobom, którym przysługuje pożyczka na pełny wkład mieszkaniowy oraz 50 proc tym, których dochód na członka rodziny nie przekracza 1000 złotych.

Przy zmianach mieszkań pożyczka może być udzielona do 50 proc. opłaty, ale nie przekraczać 10 tys. zł. Pożyczka na remont i modernizację mieszkania — do 10 tys. zł, raz na 10 lat. Zaś na remont domku jednorodzinnego — do 15 tys. zł i również raz na 10 lat. Spłaty pożyczek: do lat 5 — wkłady, budowa i remonty domków; do lat 3 — remonty i modernizacja mieszkań, kaucje oraz opłaty za zamianę. Pożyczki z ZFM są oprocentowane (1 proc.) i wymagają poręczenia. Mogą też być umorzone w granicach do 50 proc. przy dochodach na członka rodziny nie przekraczających 1400 zł, a w przypadku inwalidów, matek samotnych i osób wykwaterowanych 1800 zł.

Rozpoczęcie spłaty następuje po upływie 6 miesięcy. Spłata pożyczek na wkłady mieszkaniowe może być odroczona do 5 lat, pod warunkiem pozostania pożyczkobiorcy w tym samym zakładzie pracy.

Inicjatywom budowlanym załóg, wykorzystanie rezerw i możliwości zakładów pracy sprzyja uchwała Rady Ministrów nr 120 z dn. 21. VI. 1971 r. w sprawie rozwoju zakładowego budownictwa systemem gospodarczym (Monitor Polski nr 35 z dn. 1 VII. 1971 r.) Należy je stosować głównie tam gdzie nie ma możliwości powierzania realizacji domów przedsiębiorstwom budowlanym, a przyszli użytkownicy zgłaszają chęć włączenia się do robót, gdzie jest możliwość wykorzystania miejscowych surowców i uruchomienia przez zakład produkcji materiałów budowlanych.

c.d.n.

Powierzchniowe rozliczanie papieru

Od wielu lat rozważany jest problem obniżenia gramatury produkowanych papierów i tektur przez przemysł papierniczy w Polsce. Problem ten jest równie ważny jak i złożony. Jego złożoność wynika z następujących zagadnień:

— **Użytkowanie wyrobów papierniczych opiera się na zasadzie wykorzystania ich powierzchni.**

— **Rozliczanie ich produkcji, kalkulacja kosztów i sprzedaż wytworów papierniczych odbywa się jedynie na podstawie ciężaru towarów.**

— **Ustalenie korelacji wydajności maszyn papierniczych strat międzyoperacyjnych i bezwrotnych od gramatury papieru, jest bardzo trudne i różne dla poszczególnych jednostek produkcyjnych.**

— **Pomiar gramatury wytworów papierniczych na maszynach produkcyjnych, który byłby podstawą do obliczania powierzchni papieru na podstawie jego ciężaru jest praktycznie nie do przyjęcia przy obecnym wyposażeniu technicznym maszyn i urządzeń.**

Ważność zaś przedstawionego problemu opiera się przede wszystkim na obniżeniu materiałochłonności wytworów papierniczych w przeliczeniu na jednostkę powierzchni, przy czym koszty wsadu surowcowego wytworów papierniczych wynoszą około 60 proc.

Obniżenie gramatury papierów pozwala z tej samej ilości surowców wyprodukować papier o większej powierzchni przy zachowaniu określonych parametrów jakościowych, albo też wyprodukowanie tej samej powierzchni papieru przy użyciu mniejszej ilości surowców włóknistych. Wyrazem zainteresowania administracji naszego przemysłu tym problemem było umieszczenie tego tematu w pracach naukowo-badawczych Instytutu Celulozowo-Papierniczego, który wydał opracowanie mgr T. Górskiej, S. Michalskiego pt. **„Badania w zakresie opracowania współczynników przeliczeniowych przy obniżaniu gramatury na przykładzie papieru workowego na MP-I oraz kraftliner produkowanych w Ostrołęckich ZCP"**, która została zakończona w kwietniu 1973 r.

Jednym z zasadniczych wniosków wymienionej pracy ICP, który stworzyłby podstawę do rozliczania powierzchniowego papieru, był ciągły pomiar gramatury papieru na maszynie papierniczej. Wiadomo jednak, że ciągły pomiar gramatury, stosowany u nas za pomocą aparatury firmy Lippke jest niedokładny i nie może być podstawą do rozliczania ilościowego papieru.

WPROWADZENIE ROZLICZENIA POWIERZCHNIOWEGO PAPIERU ARKUSZOWEGO

W tej sytuacji została wydana decyzja Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego w czerwcu 1973 r. która zobowiązała Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze do wprowadzenia rozliczenia powierzchniowego papierów arkuszowych do pisania i druku — przy czym podstawą do określania ciężaru handlowego papieru była teoretyczna gramatura, zakładana obowiązującą normą. Wiadomo, że papier arkuszowy do pisania i druku jest liczony i ryzowany w paczki po 500 lub 250 arkuszy. Zatem każda bela takiego papieru posiada określoną ilość arkuszy o określonej powierzchni. Powierzchnia papieru zawarta w beli, pomnożona przez gramaturę teoretyczną tego papieru wyznaczała teoretyczny ciężar, zw. „ciężarem handlowym", który stanowi podstawę rozliczenia się przedsiębiorstw z odbiorcami. Nowy sposób rozliczania papierów arkuszowych wymagał szeregu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w zakresie zabezpieczenia właściwego liczenia papieru, poprawienia dyscypliny technologicznej produkcji, szkolenia części załogi i prowadzenie dokumentacji produkcyjnej.

PRZEWIDYWANE SKUTKI POWIERZCHNIOWEGO ROZLICZANIA PAPIERÓW DLA ODBIORCY I PRODUCENTA PAPIERU

A. Odbiorca

1. Odbiorcy papieru otrzymują dodatkowe ilości papieru handlowego, odpowiadającego ilości zużywanego uprzednio papieru do pakowania ryz sprzedawano papier brutto za netto). Ilość ta stanowi ok. 1,3 proc. w przeliczeniu na 1 tonę papieru wynosi ok. 13 kg.
2. Niezależnie od wahań gramatury powierzchnia otrzymywanego papieru przez odbiorców jest zawsze ta sama, do teoretycznego wyliczenia.

B. Producent:

1. Do każdej sprzedanej tony papieru producent musi dostarczyć dodatkową ilość tego papieru, odpowiadającą ilości obwoluty zużywanej do paczkowania ryz, co stanowi ok. 1,3 proc. Stąd straty po tej stronie wynoszą ok. 160 zł/t.
2. Zostały stworzone warunki ekonomiczne do obniżenia gramatury papieru w ramach tolerancji dopuszczalnych odchyleń gramatury. Np. dla papieru do pisania 71 g/m² wynoszą one +3, —4, co w ujęciu procentowym wyraża się liczbami +4,2 proc. i —5,6 proc. zaś dla papierów do druku o gramaturze 71 g/m² odchylenia te odpowiednio wynoszą +3 i 2 oraz +4,2 proc. i 2,8 proc.
3. Producent papieru w celu osiągnięcia produkcji na tym samym poziomie, co przy rozliczaniu wg ciężaru, musi podnieść produkcję o ok. 1,3 proc.

Z porównania skutków wprowadzenia rozliczenia powierzchniowego wynika, że odbiorcy papieru osiągają poważne korzyści ekonomiczne, których ciężar ponosi producent papieru, o ile nie wykorzysta potencjalnych możliwości obniżenia gramatury.

W sensie społecznym, stworzenie bodźców do obniżenia gramatury papieru przy zachowaniu jego właściwości użytkowych i znormalizowanych, należy uznać za wysokie osiągnięcie.

Należy dodać, że Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze wyeliminowały pakowanie ryz w obwolutę; zmiast obwoluty umieszcza się jedynie paski papieru, które w sposób wyraźny oddzielają poszczególne paczki papieru po 500 lub 250 szt. Innowacja ta wprowadzono przy okazji pakowania bel w folię termokurczliwą.

Z tego tytułu z obrotu towarowego wyeliminowano ok. 13 kg obwoluty o gramaturze 125 g/m² w przeliczeniu na tonę papieru, oraz zlikwidowano zbędny transport tej obwoluty u producentów i odbiorców (u tych ostatnich w formie makulatury).

OCENA POWIERZCHNIOWEGO ROZLICZANIA PAPIERU W KZP W I KW. 1974 R.

Zrobiono zestawienie produkcji i efektów ekonomicznych za I kw. 1974 r. z tytułu wprowadzenia powierzchniowego rozliczenia papierów arkuszowych do pisania i do druku. Z zestawionych wielkości liczbowych wynika, że Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w I kw. br. nie poniosły strat z tytułu powierzchniowego rozliczania papieru, lecz wygospodarowały nawet niewielkie efekty ekonomiczne dla samego przedsiębiorstwa.

Z zestawienia zaś efektów ilościowych i ekonomicznych u odbiorców i producenta papieru wynika, że powierzchniowe rozliczanie papieru wyraźnie zainteresowało producenta do działania na rzecz obniżenia gramatury w stosunku do wielkości nominalnych.

Ze względu na specyfikę rozliczania papierów arkuszowych ryzowanych w okresie poprzednim, główne korzyści odnosił jego odbiorcy, ponieważ otrzymują dodatkowe ilości papieru handlowego, odpowiadające ilości obwoluty stosowanej do pakowania ryz tj. ok. 1,3 proc. Równocześnie został spełniony społeczny warunek, szczególnie ważny dla gospodarki narodowej, a mianowicie: zainteresowanie producentów papieru obniżeniem jego gramatury.

Pewnym elementem niepokojącym jest fakt, że tendencja obniżania gramatury papieru wyraźnie obniżyła się w marcu br. Oznacza to, że temu zagadnieniu należy w sposób ciągły przeznaczać dużo uwagi. Obecnie z tytułu obniżenia gramatury papieru zakłady mogą wygospodarować efekty ekonomiczne lub ponieść poważne straty przy jej zawyżaniu.

Wnioski:

1. Decyzja wprowadzenia rozliczania powierzchniowego papierów arkuszowych liczonych, okazała się słuszna, jednakże wymaga ona przygotowania techniczno-organizacyjnego ze strony fabryk papierniczych.
2. Rozliczenie powierzchniowe papierów arkuszowych wg obecnie przyjętych zasad, przynosi korzyści na rzecz odbiorców papieru w ilości ok. 1,3 proc. jego wartości w stosunku do sposobu rozliczania wg ciężaru (brutto za netto).
3. Przy utrzymaniu gramatury nominalnej, zakłady papiernicze są narażone na poważne straty odpowiadające korzyściom odbiorców papieru wyszczególnionym w p. 2
4. W aktualnej sytuacji rozliczenia papierów arkuszowych, zakłady papiernicze muszą szukać dróg technicznych (głównie na drodze technologii) obniżenia gramatury papieru, aby nie ponieść strat lub wygospodarować efekty ekonomiczne.
5. Stosowany sposób rozliczenia powierzchniowego papierów arkuszowych liczonych odpowiada tendencji w zakresie usprawnienia gospodarki materiałowej.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Czynem społecznym budujemy kręgielnię

Do budowy kręgielni w ośrodku rekreacyjnym włączyli się ostatnio — oprócz pracowników KZP — również pracownicy innych kostrzyńskich zakładów, takich jak: Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu, Sanatorium, Transbud, MPGK, PKP — stacja i parowozownia, ZREMB. Dzisiaj z budowy tej zamieszczamy następny fotoreportaż.

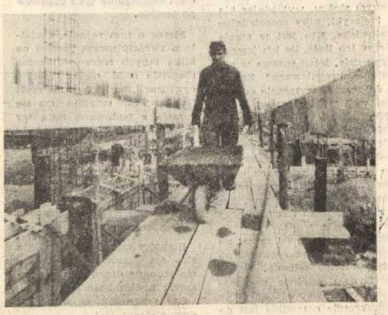

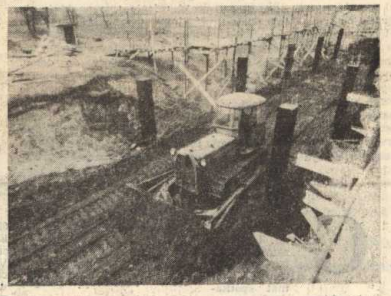

Urządzanie w czynie społecznym — placu przed zakładową stołówką.

Miejski Ośrodek Wypoczynkowy przygotowywanie basenu kąpielowego do sezonu.

Pracownice administracji — w czynie społecznym — malują ławki w Miejskim Ośrodku Wypoczynkowym.

FOT. K. MAZUR

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Tu służba BHP

JUŻ BEZ ZAGROŻENIA

Na pierwszej maszynie papierniczej — poprzez zastosowanie natrysku wodnego — zlikwidowano poważne zagrożenie, występujące dotychczas przy zaprowadzaniu wstęgi papieru.

MECHANIZACJA ODŻUŻLANIA

Jak już informowaliśmy — na stanowisku pracy popielarzy w Wydziale Energetycznym, wprowadzono mechaniczne odżużlanie. Efektem jest wyeliminowanie zapylenia, wydzielania się gazów oraz pracy ręcznej — wywożenie żużla.

DŹWIGI

W Warsztacie Elektrycznym i w Wytwórni Dwutlenku Chloru oddano do użytku dźwigi, które powinny przyczynić się do wyeliminowania szeregu zagrożeń oraz trudności transportowych.

MODERNIZACJA URZĄDZEŃ HIGIENICZNO-SANITARNYCH

Nastąpiła dalsza modernizacja urządzeń higieniczno-sanitarnych we wszystkich oddziałach. Zakupiono też następną partię saturatorów. Dbajmy o te urządzenia — a skończą się skargi pracowników na brak napojów chłodzących. Likwidujmy nieporządek w sanitariatach.

WYPADKI

W I kwartale br., w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego ilość wypadków wzrosła o sześć, w tym zdarzył się jeden wypadek śmiertelny.

Nastąpił też wzrost wypadków ciężkich, największy wzrost wypadków notujemy w zakładzie drezdeneckim.

Na zdjęciu u samej góry: Brygada MARIANA LEWANDOWSKIEGO, druga brygada 1973 r.

Trzecia brygada 1973 roku — brygada MIECZYSŁAWA SZALEWSKIEGO. (Drugie zdjęcie od góry)

Brygada HENRYKA ROSŁONKOWICZA. Na zdjęciach obok i powyżej.

Foto. J. Szalbierz

Przodujące brygady

Dobrze rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

W jednym z poprzednich numerów „Celulozy" szeroko prezentowaliśmy brygadę **Stanisława Gruszkowskiego** z Wyrek (Wydział Produkcji Celulozy), która w ubiegłorocznej rywalizacji zajęła I miejsce w KZP i w swoim wydziale.

Dzisiaj przedstawiamy brygadę **Mariana Lewandowskiego**, z Działu Obróbki Papieru, która zajęła II miejsce w zakładzie i I wśród brygad ze swego działu.

Przedstawiamy też brygadę **Mieczysława Szalewskiego**, zajmującą w KZP III miejsce, a pierwsze wśród zmian obsługujących maszynę papierniczą nr 2, oraz brygadę **Henryka Rosłonkowicza**, zajmującą I miejsce wśród zmian obsługujących maszynę papierniczą nr 1.

W.Z.

Zaoczne studia papiernicze

W czerwcu br. na Wydziale Technologii Chemicznej Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy przeprowadzone zostaną egzaminy wstępne do naboru kandydatów na pierwszy rok zaocznych studiów papierniczych.

Zadaniem tych studiów jest umożliwienie osobom pracującym w przemyśle celulozowo-papierniczym, przetwórstwa papierniczego, płyt pilśniowych oraz zakładów pokrewnych, uzyskanie wyższego wykształcenia bez odrywania się na dłuższy okres od pracy zawodowej.

Przyjmuje się zasadę, że kandydat na technologiczne studia papiernicze posiada około 2 lat pracy zawodowej i przez cały czas studiów pracuje zawodowo na stanowiskach odpowiadających studiowanemu kierunkowi. Z tytułu pracy zawodowej studenta ulega zatem ograniczeniu część programowa treści nauczania z zakresu przedmiotów specjalistycznych i podstawowych technicznych. Dobór przedmiotów, a w szczególności zakres ich treści programowej jest jednak szczególnie starannie, ze względu na wyżej podaną zasadę, wyselekcjonowany.

Struktura programowa 5-letnich technologicznych studiów obejmuje m. in. następujące przedmioty: ekonomię polityczną, język obcy, matematykę, fizykę, geometrię wykreślną i rysunek techniczny, chemię nieorganiczną, chemię organiczną, chemię fizyczną, mechanikę techniczną, naukę o drewnie, chemię specjalistyczną, inżynierię chemiczną, hydromechanikę, elektrotechnikę, automatykę procesów technologicznych, maszyny papiernicze i aparaturę przemysłu celulozowego, technologię celulozy i papieru, remont maszyn papierniczych, projektowanie i rekonstrukcja zakładów papierniczych, planowanie i organizacja produkcji, termodynamikę.

Rok akademicki trwa od 1 października do 30 września następnego roku kalendarzowego i obejmuje:

— semestr zimowy (od 1 października do 14 lutego),
— semestr letni (od 15 lutego do 25 czerwca),
— wakacje letnie.

Studia trwają 5 lat (10 semestrów).

Studenci przyjeżdżają co 3 tygodnie na 2 dni (w sobotę i niedzielę) do uczelni, gdzie uczestniczą w wykładach i ćwiczeniach, na których przerabia się tylko część obowiązującego materiału dydaktycznego, oraz udzielane są wskazówki metodyczne do własnej pracy studenta w domu. Tok studiów, oprócz zajęć obowiązkowych w uczelni, przewiduje pracę własną w domu, tj. przyswojenie określonego programem studiów materiału zawartego w podręcznikach i skryptach oraz opracowanie przewidzianych programem pisemnych prac kontrolnych.

Na zjeździe odbywającym się na początku każdego semestru prowadzone są wykłady wprowadzające, które omawiają program nauki danego semestru. Na dalszych zjazdach odbywają się wykłady o charakterze instrukcyjnym i syntetycznym z poszczególnych przedmiotów. Poza tym prowadzone są konsultacje zarówno w czasie zjazdów jak i w okresie między zjazdami. Mają one na celu usunięcie wątpliwości w zrozumieniu niektórych problemów.

Egzaminy odbywają się po ostatnim zjeździe danego semestru, w okresie co najmniej 2-tygodniowym od ostatniego dnia zjazdu.

Do egzaminu dopuszczony jest student, który zaliczy wszystkie prace kontrolne, odbędzie obowiązkowe zajęcia w uczelni, zaliczy ćwiczenia i „laboratoria".

Szczegółowe informacje dotyczące zajęć na Uczelni przekazuje się studentom bieżąco za pomocą listów informacyjnych.

Zasadniczym warunkiem przyjęcia na studia jest:

1. **posiadanie świadectwa dojrzałości,**
2. **około 2-letnia praca w zawodzie odpowiadającym kierunkowi studiów,**
3. **uzyskanie skierowania na studia z zakładu pracy,**
4. **złożenie egzaminu wstępnego z wynikiem pomyślnym.**

Egzamin wstępny składa się z egzaminu pisemnego i ustnego. Egzamin pisemny obejmuje: matematykę i język obcy nowożytny. Egzamin ustny — matematykę i fizykę. O dopuszczeniu i terminie egzaminu zostaną kandydaci powiadomieni listownie. Podania do Rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich o dopuszczenie do egzaminu wstępnego na zaoczne technologiczne studia składać lub przesyłać należy do dnia 15 maja 1974 r. pod adresem:

WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA ul. Olszewskiego nr 20 85-225 BYDGOSZCZ, Dział Nauczania.

Do podania należy dołączyć:

1. **skierowanie z zakładu pracy,**
2. **własnoręcznie napisany życiorys,**
3. **odpis metryki urodzenia poświadczony przez zakład pracy,**
4. **kwestionariusz osobowy poświadczony przez zakład pracy,**
5. **zaświadczenie z odbytej pracy zawodowej, określającej jej charakter,**
6. **świadectwo dojrzałości w oryginale,**
7. **3 fotografie, bez nakrycia głowy, na jasnym tle, podpisane na odwrocie,**
8. **świadectwo lekarskie stwierdzające zdrowie kandydata, pozwalające na łączenie pracy zawodowej ze studiami.**

MGR INŻ. BERNARD TORZEWSKI

IV Konfrontacje Muzyczne »Odra - Warta - 74«

W dniach 2, 9, 13, 16 i 24 VI 1974 r. w kostrzyńskim amfiteatrze odbędą się IV Kostrzyńskie Konfrontacje Muzyczne „Odra—Warta—74", gdzie po całorocznej przerwie spotkamy się ponownie z zespołami muzycznymi, muzyczno-wokalnymi, solistami i z solistkami, które to między sobą będą rywalizować o pierwsze miejsca, a jednocześnie wszystkim melomanom i zwolennikom dobrej muzyki i piosenki zapewnią miłe i przyjemne spędzenie wolnego czasu — w czerwcowe niedziele popołudnia.

Organizatorem tej udanej imprezy, jaka są konfrontacje i cieszące się z roku na rok coraz to większą popularnością, jak i zainteresowaniem ze strony społeczeństwa, jest Zakładowy Dom Kultury KZP. Patronat nad tegorocznymi konfrontacjami obejmują:

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Zielonej Górze,
Dyrekcja i Rada Zakładowa Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.
Zarząd Zakładowy ZMS,
Urząd Miejski w Kostrzynie.

Konfrontacje muzyczne „Odra-Warta" są corocznym przeglądem osiągnięć artystycznych i kulturalnych placówek związkowych, jak i również poza związkowych. Celem konfrontacji jest popularyzacja amatorskiej twórczości, o wysokich walorach artystycznych, ideowych i wychowawczych. Zespoły, które będą występować podczas IV Konfrontacji „Odra-Warta 74" zobowiązane są uwzględnić w swym programie tematykę związaną z XXX-leciem PRL. Dla zespołów, solistów, biorących udział w IV Konfrontacjach przewiduje się:

— puchar przechodni dla najlepszego zespołu Konfrontacji,
— puchar dla najlepszego zespołu ZMS,
— puchar przechodni dla najlepszego zespołu kostrzyńskiego,
— puchar dla najlepszego zespołu Związków Zawodowych,
— patery pamiątkowe,
— dyplomy,
— za uczestnictwo. Wyróżnienia dla kompozytorów i autorów tekstów w kategorii twórczości amatorskiej.

Nagrody przyznawać będzie, dla najlepszych, 3 osobowe jury powołane przez organizatorów. Wręczenie pucharów a zarazem i ogłoszenie wyników na stapi podczas koncertu laureatów w dniu 23 06. 1974 r. O zespołach, które będą brały udział w Konfrontacjach „Odra-Warta" napiszę następnym razem.

RYSZARD PASICH

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Sukcesy naszych zapaśników

Młodzicy ZKS »Celuloza« zajęli 20 pierwszych miejsc

W Kostrzynie odbywały się mistrzostwa województwa młodzików w zapasach. Mistrzostwa zakończyły się generalnym sukcesem zapaśników ZKS „Celuloza", którzy wywalczyli aż 20 tytułów mistrzowskich z ogólnej liczby 22.

Pierwsi na macie zaprezentowali się przedstawiciele stylu klasycznego. Poziom walk był na ogół wysoki. Najkorzystniej zaprezentowali się zawodnicy Celulozy: **W. Jędruszewski, Z. Karabasz i A. Kaczmarczyk.** W punktacji klubowej zapaśnicy Celulozy zgromadzili 209 pkt., a zawodnicy WLKS Nadodrze 61 pkt. W klasyfikacji szkół zwyciężyła SP-2 Kostrzyn 105 pkt. przed SP-1 Kostrzyn 104 pkt.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: 36 kg — **Z. Karabasz**, 40 kg — **J. Szczepański**, 44 kg — **J. Piotrowski**, 48 kg — **R. Sobiecki**, 52 kg — **W. Jędruszewski**, 56 kg — **Zb. Mazur**, 60 kg — **A. Kaczmarczyk**, 65 kg — **R. Saurent**, 70 kg — **M. Kruczyc**, ponad 70 kg — **G. Wilczewski.**

Na niższym poziomie stał turniej w stylu wolnym. Wybijającymi się zawodnikami byli: **J. Brylewski, R. Stanek i F. Karabasz** z Celulozy. W punktacji klubowej zapaśnicy Celulozy zdobyli 201 pkt., a WLKS Nadodrze 69 pkt. W klasyfikacji szkół SP-1 Kostrzyn zgromadziła 115 pkt., a SP-2 Kostrzyn 86 pkt.

Oto lista zdobywców I m: kat. 32 kg — **K. Jędryka**, 36 kg — **J. Brylewski**, 40 kg — **Zb. Ziołański**, 48 kg — **F. Karabasz**, 52 kg — **M. Paprocki**, 56 kg — **R. Stanek**, 60 kg — **A. Rajkiewicz**, 65 kg — **R. Wróbel**, 70 kg — **A. Hundt**, ponad 70 kg — **Z. Ferworny.**

JEAD

Brązowe medale A. Korzińskiego i R. Nagórnego

Na mistrzostwach Polski juniorów w zapasach — st. klasyczny, wśród startujących 200 zawodników — nasi zawodnicy wypadli nadspodziewanie dobrze: 48 kg — **Adam Korziński** i 56 kg — **Ryszard Nagórny** zdobywają 3 m i brązowe medale. **Sylwester Kalitka** — 60 kg, zajmuje 4 m, a **Krzysztof Szczepankiewicz** — 65 kg — 5 m. Dwaj pierwsi zawodnicy awansowali do Kadry Narodowej Juniorów i zostali objęci przygotowaniami do startu w Turnieju Nadziei Olimpijskich, (Moskwa, w lipcu).

Oceniając ten start — **Jerzy Adamek**, trener tych zawodników szczególnie wyróżnił **Ryszarda Nagórnego**, który w najsilniej obsadzonej kategorii, zdołał wedrzeć się do czołówki krajowej.

Pozostali zawodnicy wypadli również bardzo dobrze — robiąc w przeciągu pół roku duże postępy. To już nie są ci sami zawodnicy, którzy występowali w ubiegłorocznej Spartakiadzie Młodzieży. Z uwagą będziemy śledzić ich dalsze postępy.

Następni w I lidze

Dobrze wypadli nasi zawodnicy startujący w turnieju II ligi — st. klasyczny. Trzy pierwsze miejsca i awans do I ligi wywalczyli: 52 kg — **Jerzy Korziński**, 62 kg — **Sylwester Kalitka**, 68 kg — **Edward Goldberg.** Drugie miejsce zajął (57 kg) **Ryszard Nagórny** i 68 kg — **Władysław Kosobudzki.**

Startujący w tym czasie zawodnicy I ligi **Rabiewski** — 82 kg zajął 5 m, 100 kg — **Łuczak** 7 m, 57 kg — **Wojciechowski** 2 m.

Drużynowo pierwszoligowcy zajęli VI m w Polsce. Miejsce to jest sensacją, ponieważ wiek sześć naszych zawodników to jeszcze juniorzy. Ich sukcesy są nagrodą za ich systematyczną i wytrwałą pracę.

JEAD

Jerzy Korziński Mistrzem Polski

W mistrzostwach Polski juniorów starszych (do 20 lat), które odbyły się w Wałbrzychu — podopieczny **Jerzego Adamka** — Jerzy Korziński zdobył, walcząc w wadze 48 kg — tytuł mistrz. Polski w zapasach, i awansował tym samym do Kadry Narodowej Seniorów. Objęto go przygotowaniami do przyszłych Mistrzostw Europy Juniorów i Mistrzostw Europy i Świata — seniorów.

Jego start w tych imprezach wydaje się być realny, ale pod warunkiem solidnej pracy na treningach.

Dobrze w tych mistrzostwach wypadli również **Sylwester Kalitka, Kazimierz Wojciechowski, Ryszard Nagórny i Zdzisław Wawliczek.**

Wracając do sylwetki mistrza Polski, nie sposób pominąć milczeniem faktu, że **J. Korziński** ma dopiero 17 lat i w tej kategorii wiekowej może startować jeszcze przez trzy lata.

Doskonałe - trzecie miejsce Jerzego Piotrowskiego

Ogólnopolski Turniej Młodzików — st. wolny, zgromadził 224 zapaśników, w tym reprezentację woj. zielonogórskiego. Doskonale wypadł **Jerzy Piotrowski**, który w wadze 44 kg zdobył 3 m i brązowy medal. Tylko pechowa porażka w eliminacjach nie pozwoliła mu zdobyć medalu złotego — później pokonał nawet złotego medalistę.

Dobrze wypadli również, 36 kg — **J. Zielański** i 40 kg — **J. Szczepański** — kiedy weźmiemy pod uwagę, że klub nasz nie specjalizuje się w stylu wolnym.

JEAD

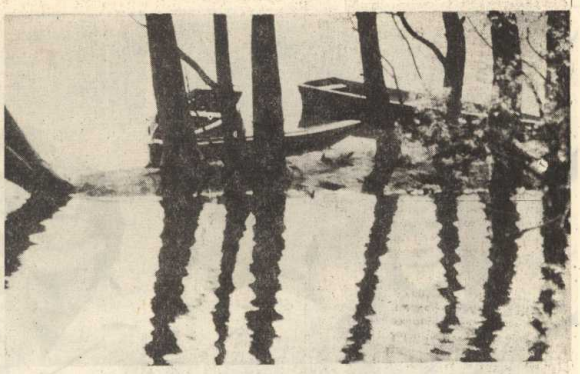

Zakładowy Klub Żeglarski »Delfin« ośrodkiem wypoczynku po pracy

Nieco historii: — Klub Żeglarski „Delfin" powstał w 1967 roku. Garstka zapaleńców postanowiła zbudować własnymi siłami pierwsze jednostki. Zamierzenie wykonano. Już w 1968 roku pojawiły się na wodzie pierwsze żagle. Teren przystani żeglarskiej był skrawkiem opuszczonego nasypu nad zatoką przy moście kolowym. Członkowie klubu na tym terenie zbudowali hangar, jak go sami nazywali — szopkę.

No tak, ale teraz mamy 1974 rok. Dyrekcja zakładu, Rada Zakładowa i Związki Zawodowe pomogły nam wybudować przystań z prawdziwego zdarzenia. Już są wybudowane piękne hangary na sprzęt, na ukończeniu jest również tawerna klubowa. W trzecim kwartale br. rozpoczynamy budowę pracowni szkutniczej, w której będzie się przeprowadzało remont sprzętu żeglarskiego oraz budowę nowych jednostek. Materiału na budowę dostarczał zakład, zabezpieczył on również siłę fachową. Zarząd Główny ZZCH przyznał dotację na rozwój klubu w wysokości 80 tys. zł, również WRZZ przyznała 25 tys. zł. Za te pieniądze zakupiliśmy sprzęt żeglarski i rekreacyjny (kajaki, rowery wodne) dla całej załogi.

Klub zrzesza w swoich szeregach ok. 60 członków. Posiadany dotychczas sprzęt składa się z: 3 myszek super, 2 myszek P-50, 1 Punt-Mól, 1 motorówki ratunkowej. W tym roku zakupiliśmy 13 kajaków, 2 rowery wodne, 1 jacht kabinowy typu „Kaczorek", oraz 1 łódź plastykową typu „Iwona".

Chcielibyśmy aby tegoroczna działalność klubu wykazała ilościowe zapotrzebowanie na sprzęt żeglarski: czy sprzętu mamy pod dostatkiem, czy nie?

Z dniem 1. V. 74 r uruchomiliśmy wypożyczalnię sprzętu wodnego dla załogi KZP i mieszkańców naszego miasta, stawiając do dyspozycji: 13 kajaków i 2 rowery wodne, dla żeglarzy i uprawnionych do prowadzenia jednostek żaglowych — sprzęt żeglarski. Wypożyczalnia czynna codziennie w godzinach od 7-13 i od 15-22.

Mając na uwadze czterobrygadowy system pracy oraz 6 sobót wolnych w tym roku, chcemy zorganizować poszczególnym wydziałom 3-dniowy wypoczynek na wodzie, lub sobotnio-niedzielny. Brakuje nam dotychczas do pełnego wyposażenia sprzętu namiotów, materacy i kuchenek gazowych. Myślimy, że dyrekcja zakładu przychyli się do naszych zamierzeń i zakupi brakujący sprzęt. Uważamy, że wypożyczalnia powinna być tak tania, aby każdy pracownik mógł za drobną opłatą spędzić kilka dni na wodzie.

Tawerna po ukończeniu budowy będzie dostępna wszystkim mieszkańcom Kostrzyna. Chcielibyśmy, żeby spełniała rolę kawiarenki, w której można będzie przyjemnie spędzić czas nad wodą. Powierzchnia naszej tawerny pozwoli na organizowanie wieczorków tanecznych — przynajmniej raz w tygodniu. Planujemy jak najszybsze otwarcie kawiarni, chcemy również żeby była otwarta od godz. 10.00 — 22.00.

Zapraszamy do dyskusji:

1. Jak widzielibyście (wy zainteresowani wypoczynkiem na wodzie) działalność klubu?
2. Apelujemy do rad oddziałowych, by zainteresowały się organizacją wielodniowego wypoczynku na wodzie i składały propozycje do zarządu klubu.

F.S.

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

MINI O MINI

Jeżeli nawet kusi do złego —
to i tak czepiać się nie ma czego.

KWIATY CHRONIONE

Które to są kwiaty,
wiadomo ogólnie: te, co po zerwaniu
chroni się szczególnie.

SYTUACJA MĘŻCZYŹNY

Kiedy posuwa się za daleko,
mężczyzna nigdy nie wie, niestety:
czy kiedy do kobiety się zbliża —
czy gdy oddala się od kobiety?

STENOGRAF

Największe ma trudności
z jednym znakiem: jakości.

PEWIEN KADROWIEC

Tak bierze „zaangażowanie"
że bierze za angażowanie.

TERMINARZ

Dla wielu — niestety — praca
to czas od kaca do kaca.

ASPIRACJE

Szuka amanta
powyżej „Trabanta".

Odpowiedzi prawnika

Ob. Andrzej P. — zapytuje, czy przejście z jednego zakładu pracy do drugiego na mocy porozumienia między zakładami daje mu prawo żądania urlopu wypoczynkowego za dany rok kalendarzowy w nowym zakładzie?

Aczkolwiek ustawa o pracowniczych urlopach wypoczynkowych wyraźnie nie reguluje sprawy przejścia pracownika z jednego zakładu do drugiego na zasadzie porozumienia zakładów, to w przedmiotowej sprawie wypowiedział się Sąd Najwyższy, którego orzeczeniem (OSN 10/1971) uznano prawo do otrzymania przez pracownika urlopu wypoczynkowego w powyższym przypadku, oczywiście pod warunkiem, iż pracownik nie wykorzystał urlopu w poprzednim zakładzie. Nowy zakład pracy winien zatem udzielić pracownikowi urlopu wypoczynkowego.

* * *

Ob. Czesława L. — została zwolniona z pracy dyscyplinarnie, mąż jej odbywa zasadniczą służbę wojskową. Czy zakład miał prawo ją zwolnić?

Zgodnie z art. 110 ust. 1 ustawy z 21. 11. 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w razie odbywania przez żołnierza zasadniczej służby wojskowej, z żoną żołnierza może być rozwiązana umowa o pracę wyłącznie z winy pracownicy lub w razie likwidacji zakładu pracy. Jak sama pracownica stwierdza zwolniono ją dyscyplinarnie, a więc w trybie dekretu z 18 01. 1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy z art. 2, który mówi o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika m.in. w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Tak więc, w tym przypadku pracownicy nie przysługują roszczenia o dopuszczenie do pracy lub roszczenie odszkodowawcze. Zwolnienie z pracy było zasadne.

PRAWNIK

Młodzież z Technikum Chemicznego przy pracy na przystani żeglarskiej

Fot. J. SZALBIERZ

KRZYŻÓWKA

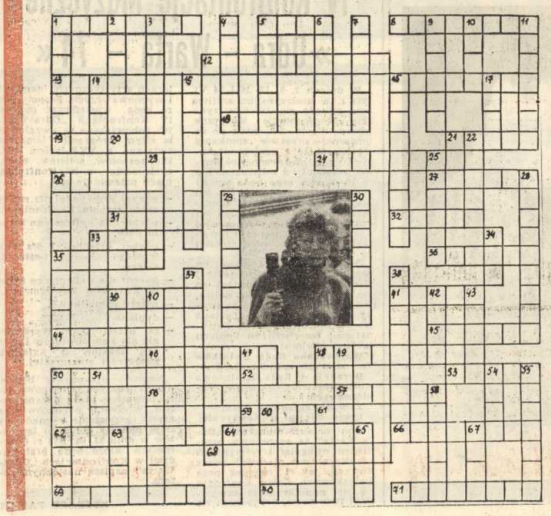

Poziomo: 1. Najweselszy okres w roku, 5. Np. Defilad w Warszawie, 8. Żółta zasypka używana w celu zagojenia rany, 12. Kontynent wokół Bieguna Południowego, 13. Wielka była Helena Modrzejewska, 16. Bardzo wytworny kwiat cieplarniany, 18. Znakomitą była Isadora Duncan, 19. Np. argentyńskie, 21. Chodak na drewnianych podeszwach, 23. Wełniana tkanina mundurowa, 24. Wytworny, ażurowy materiał na damskie kreacje, 26. Nosi go elegancki mężczyzna, 27. Metal używany do wyrobów ozdobniczych, 31. Kamień szlachetny o żółtawej barwie, 32. Futerko z niej jest chętnie noszone zamiast kołnierza, 35. Zbiorowe entuzjastyczne oznaki uznania, 36. Dawn. brednie, androny, niedorzeczności, 38. Pazur, 41. Szczyt w Tatrach, 44. Przyjemny zapach, 45. Bohaterka tytułowa dramatu J. Słowackiego, 46. Przebywa w niej niemowlę, 48. Dom poety Jana Kasprowicza, 50. Paciorek albo narośl na szyi niektórych ptaków, 52. zaloty, 53. Niegdyś zdejmowali je Indianie w walkach z białymi, 56. Taniec z XVIII w. tańczony przez parzystą liczbę par tanecznych ustawionych naprzeciw siebie, 57. Okres miesiąca, 59. Ratuje skąpe owłosienie głowy, 62. Kobieta jeżdżąca konno, 68. Odskocznia (sport.), 69. Cześć, uwielbienie, 70. Trwały w nim zacięte walki, 71. Realizuje recepty.

Pionowo: 1. Teatrzyk (często w kawiarni) o lekkim repertuarze skeczów, piosenek itp. 2. Wieje nimi na nieudanym balu lub przedstawieniu, 3. Komuhła udzielana na łożu śmierci, 4. Taniec dworski rozpowszechniony we Francji i Anglii w XIV—XVIII w., 5. Filozof grecki — idealista, 6. Przest. jednostka miary (= 50 kg), 7. Służy do upiększania, 9. Ferma hodowlana na Zachodzie, 10. Marka samochodu osobowego prod. NRF, 11. Przest. szpital wojskowy, polowy, 14. Ozdoba sukni panny młodej, 15. Zmiany w organizmie charakterystyczne dla wieku starczego, 16. Rzadka tkanina bawełniana, sztywna i przejrzysta, 17. Rzezimieszek, 20. St.-francuski taniec dworski i salonowy, 22. Oszukańcze przed sięwzięcie, szalbierstwo, 23. Ładnie wygląda w lakierku, 25. Jesienny kwiat, 28. Obszerna spódnica upięta na obręczach, 28. Nieodzowna na każdym większym wieczorku tanecznym: 29. Polski taniec narodowy chodzony w takcie 3/4, 30. Musujące wino, 33. Wielka zabawa, 34. Taniec (uroczyście), 37. Kobieta kaleka, 38. Ubrany w swój charakterystyczny strój składa życzenia noworoczne, 39. Taniec kubański, 40. Zrzeszają się w nim miłośnicy turystyki, 42. Cześć wnętrza kościoła, 43. Naszyjnik z pereł albo drogich kamieni, 47. Oddawanie czci, ubóstwianie, 49. Opera Verdiego, 50. Wspaniały produkt domu mód damskich, 51. Królowa kwiatów, 54. NH4, 55. Człowiek spekulujący na towarach, których nie ma na rynku, 56. Więdzcy dzieło, 58. Punkt widzenia, wzgląd, 60. Pogardliwie stary mężczyzna, zwykle niedołężny, 61. Ogromny nadnaturalnej wielkości posąg, 63. Nasz sąsiad od wschodu, 64. Siada na nim królowa, 65. Imię autorki „Pestki", 67. W gwarze szlak, droga.

ROZWIĄZANIE POPRZEDNIEJ KRZYŻÓWKI

Poziomo: lokator, bloki, utarg, tortura, Niobe, Niasa, rozjazd, Panama, ataman, limuzyna, reporter, krańcowo, zarządca, skarpa, karoca, łódka, gitara, tango, tandeta.

Pionowo: litera, karuzela, trubadur, Ruanda, banda, opoka, agawa, gwara, pelikan, namiar, mszyca, tłoczek, matador, nirwana, ortalion, Zakopane, sałata, arden, prawo.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie siedmiu dni od ukazania się gazety „Celuloza".

«CELULOZA»

— organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Redaguje kolegium w składzie: Bolesław Florczak, Eugeniusz Bernat, Franciszek Gardzielewicz, Janusz Wieczorek, Kazimierz Modlborski — redaktor naczelny, Stanisław Borek, przewodniczący kolegium, Tadeusz Romański, Szczepan Zawadzki, Wincenty Zdzitowiecki.

Skład, łamanie i chemigrafia: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa".

Zam. 696; U-3/74

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN